CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO zł 5

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 19 stycznia 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 17

Koniec strajku transportowców w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Trwający prawie od 2 tygodni strajk szoferów i robotników transportowych został zażegnany. Z dniem dzisiejszym strajkujący na nowo przystąpili do pracy.

Nota rządu chińskiego w sprawie obrad nad traktatami z Niemcami

LONDYN (PAP). Rząd chiński wystosował notę do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR o dopuszczenie Chin do obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami.

Wielki wiec przedwyborczy Stron. Pracy w Warszawie

Manifestacja za listą nr 2

Na wiecu przemawiali czołowi przedstawiciele ruchu oraz reprezentanci rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu

WARSZAWA (tel. wł.). W sali „Roma" w Warszawie zorganizowało Stronnictwo Pracy wraz z bezpartyjnym kupiectwem, rzemiosłem i drobnym przemysłem wielki wiec przedwyborczy. Sala „Romy" była wypełniona po brzegi. Zebranie przekształciło się w wielką manifestację na rzecz współpracy inicjatywy prywatnej ze Stronnictwem Pracy, którego program polityczny i dotychczasowa działalność pokrywają się z dążeniami i interesem kupiectwa, rzemiosła i drobnej wytwórczości.

Za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele Stronnictwa Pracy w osobach wiceprezesa Zarz. Głównego min. dr Widy-Wirskiego, II wiceprezesa dr Domińskiego, II sekretarza generalnego mgr Urbańskiego i prezesa Zarz. Stołecznego inż. Brenstjerna. Rzemiosło polskie reprezentował Julian Sadłowski — prezes Związku Izb Rzemieślniczych RP, drobny przemysł — Mieczysław Hartwig, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, kupiectwo — S. Barcikowski, prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich RP i Żochowski, prezes Zrzeszeń Przem. Gastronomicznego.

Czołowym mówcą z ramienia SP był wiceprezes min. dr Widy-Wirski. Minister Widy-Wirski mówił krótko. Scharakteryzował on ogólne wytyczne polityki polskiej i na tym tle naświetlił rolę Stron-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Źródło siły Stron. Pracy

Źródłem siły i skuteczności działania Stronnictwa Pracy jest jego pełne oparcie o zasady Kościoła Katolickiego, który od początku historii naszego państwa sprawuje rząd dusz w narodzie polskim, dzieląc z Nim okresy świetności i upadku. Kościół Katolicki był siłą moralną, o którą opierał się naród w czasach swoich zwątpień i reprezentował zawsze te wartości cywilizacyjne, które stanowiły fundament jego historycznego rozwoju.

W dzisiejszych przełomowych chwilach walory Kościoła Katolickiego występują szczególnie wyraźnie i społeczeństwo polskie widzi na tym zakręcie historii właśnie w Nim swojego przewodnika, który będzie umiał wprowadzić na tory zawsze prawdziwych zasad treści nowych czasów.

Stronnictwo Pracy jako wykładnik polityczny tych zasad ma wszystkie szanse ich realizowania na odcinku politycznym. Dowodzi tego fakt, że dwa lata reform gospodarczych i społecznych w Polsce przeszły na ogół bez większych wstrząsów a przecież reformy te budziły zasadniczą opozycję, a sposób ich realizacji wywoływał wątpliwości, które stawiały pod znakiem zapytania całkowite ich wykonanie. Reprezentując umiar w poczynaniach, broniąc jednak tradycyjnych i niezmiennych założeń, Stronnictwo Pracy przyczyniło się poważnie do przyjęcia i uznania przez społeczeństwo nowych treści ustrojowych. Muszą się one jednak mieścić w ramach założeń, na których budowało się przez wieki życie polskie, a których duchowym przewodnikiem był Kościół Katolicki. Dlatego właśnie, że widzimy zgodność interesów Narodu i Państwa z dążeniami Kościoła, że widzimy nie tylko możliwość ale i konieczność oparcia tych nowych treści ustrojowych o zasady wiary i moralności katolickiej — Stronnictwo Pracy — chcąc w pełni wykonać swoje zadanie polityczne, musi całkowicie i nierozerwalnie działać razem z Kościołem i na odcinku politycznym bronić jego interesów tam, gdzie one się pokrywają z interesami państwa.

Z zasad ideowych Stronnictwa, budowanych na katolicyzmie wypływają trzy podstawowe prawdy: wiara w przyszłość narodu, wiara w wolność człowieka i sprawiedliwość, które są niezmienne w czasie i przestrzeni, a od których zależna jest lepsza przyszłość ludzkości. Stronnictwo Pracy wierzy, że naród polski ma swoją rolę do spełnienia w społeczności ludzkiej i żeby temu zadaniu podołał musi on uszanować wolność osobistą każdej jednostki, a w stosunkach między ludźmi stosować tylko i zawsze miarę sprawiedliwości.

Wypływa z tych prawd konieczność stosowania zasady poszanowania prawa i uszanowania przywilejów jednostki jak wolności osobistej, wolności słowa i przekonań, wolności pracy. W przyszłych swoich wysiłkach na terenie politycznym Stronnictwo Pracy będzie stać niewzruszenie na straży tego programu i założeń ideowych, bo wie i wierzy, że jest to jedynie skuteczna droga prowadząca nie tylko do podniesienia gospodarczego i politycznego naszego kraju, ale i ugruntowania prawdziwego pokoju i szczęścia ludzkości.

Na bezbrzeżnych przestrzeniach ZSRR...



Przeciętny czytelnik polski nie zdaje sobie sprawy z ogromu przestrzeni naszego wschodniego sojusznika. Wsie są tam nieraz bardzo odległe, a rzadsze jeszcze miasteczka i miasta. Ale i do bardzo odległych osiedli ludzkich, pozbawionych pomocy lekarskiej czy nawet felczerskiej na miejscu, docierają ruchome ambulanse sanitarne, dysponujące fachowym personelem, najniezbędniejszymi urządzeniami leczniczymi i lekami. Łatwo zrozumieć, że wizyta taka przyjmowana jest przez wieśniaków z ogromnym zadowoleniem.

Francja po wyborach prezydenta

Dymisja rządu Bluma — Czy nowy rząd Bluma?

PARYŻ (obsł. wł.). Jak już donosiliśmy, pierwszym prezydentem Czwartej Republiki Francuskiej został Vincent Auriol, socjalista. Otrzymał on 452 na 883 głosy. Jego kontrkandydat z partii postępowych katolików Champetier de Ribes otrzymał 242 głosy.

Jest to pierwszy wybór prezydenta od 15 lat, kiedy obrano nim Lebruna. Auriol zostanie prezydentem na okres 7 lat. Wygłosił on przemówienie, w którym zaznaczył, że starać się będzie pracować dla dobra republikańskiej, demokratycznej silnej Francji. Wprowadzono go uroczyście do siedziby prezydentów — Pałacu Elizejskiego. Gabinet premiera Bluma podał się do dymisji. Blum w przemówieniu powiedział, że jest szczęśliwy, że tymczasowy rząd doprowadził do pomyślnego zakończenia konstytucyjnej instytucji republikańskiej.

Co do przyszłego rządu Francji przypuszcza się, że rząd ten będzie koalicyjny i że utworzenie jego prawdopodobnie powierzone będzie znowu Blumowi.

PARYŻ (obsł. wł.). Nowowybrany prezydent Francji Vincent Auriol odbywa obecnie rozmowy z komunistami Thorez i Duclos oraz ostatnim premierem Francji Blumem w sprawie utworzenia nowego rządu. Na skutek przeprowadzonego wyboru prezydenta Republiki, w życie wchodzi nowa konstytucja francuska, przyjęta przez naród plebiscytem z października ub. r. Nowy rząd będzie więc już oparty na zasadach tej konstytucji. Najwięcej szans na stanowisko nowego premiera ma zdaniem pism francuskich Leon Blum, jednak z uwagi na zły stan zdrowia, zgodzi się on na objęcie tego stanowiska zapewne tylko na krótki okres czasu.

Traktat pokojowy z Austrią

tematem obrad konferencji londyńskiej

LONDYN (obsł. wł.). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych w Londynie w dalszym ciągu obradowali nad sprawą Niemiec. Doszło do różnicy zdań w sprawie dot. kolejności w rozpatrywaniu złożonych memoriałów zainteresowanych państw. Postanowiono wysłuchać stanowiska Austrii. W tym celu do Londynu wyjechała delegacja austriacka pod przewodnictwem dr Grubera. Zastępcy uzgodnili, że przyszły traktat z Austrią będzie nosił nazwę: „Traktat przywrócenia niepodległej i demokratycznej Austrii".

Wielkie mocarstwa postanowiły wprowadzić pewne zmiany w przedłożonych projektach traktatu z Austrią. Dotychczas nie uzgodniono jeszcze, kto ma podpisać traktat pokojowy z Austrią, gdyż delegat radziecki oświadczył, że traktat ten winny podpisać tylko cztery mocarstwa z jednej strony, a Austria z drugiej. Innym państwom natomiast pozostawi się dowoli podpisanie lub niepodpisanie układu. Delegat brytyjski oświadczył, że poza 4 mocarstwami traktat z Austrią powinny podpisać wszystkie narody zainteresowane. Dyskusja w tej sprawie trwa, podobnie, jak dyskusja w sprawie procedury obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami.

W sobotę przybędą do Londynu generałowie francuscy König, jako głównodowodzący sił francuskich na Niemcy oraz wysoki komisarz francuski na Austrię. Będą oni uczestniczyli w obradach zastępców min. spr. zagr. jako doradcy.

Napad na oficerów jugosłowiańskich

w brytyjskiej strefie okupacyjnej

BERLIN (TASS). W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec dokonano zbrojnego napadu na oficerów jugosłowiańskich, członków jugosłowiańskiej misji przy sztabie brytyjskim. Napadu dokonano w pobliżu Dortmundu w czasie podróży służbowej członków misji. Grupa przestępczych elementów tak zwanej „królewskiej armii jugosłowiańskiej" uzbrojona w broń automatyczną, poddała obstrzałowi samochody z oficerami jugosłowiańskimi i zmusiła je do zatrzymania się. Oficjalni przedstawiciele Jugosławii zostali czynnie znieważeni. Odnieśli oni ciężkie obrażenia cielesne. Agencja ADN wskazuje, że jugosłowiańska misja wojskowa złożyła protest w sztabie angielskim.

Jugosławia a Austria

Opublikowanie noty jugosłowiańskiej

LONDYN (obsł. wł.). Opublikowano tekst noty jugosłowiańskiej, złożonej na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. W nocie tej Jugosławia powołuje się na oświadczenie, wydane w Moskwie w 1943 r. w sprawie przyszłości Austrii, w której podkreślono rolę Austrii, u boku Niemiec i że Austria zobowiązana jest do udzielenia odszkodowań wojennych. Jugosławia domaga się przyłączenia Karyntii z miastami Celowiec i Villach, Styrii oraz części Burgenlandu. W wypadku tej ostatniej, Jugosławia zgodziłaby się ewentl. na wymianę mniejszości.

Austria tymczasem sprzeciwia się żądaniom Jugosławii, twierdząc, że żądane tereny geograficznie i administracyjnie już od średniowiecza należą do Austrii.

Sprawa Albanii na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Wielka Brytania prosiła Radę Bezpieczeństwa o rozpatrzenie sprawy przeciwko Albanii w najbliższy poniedziałek.

Zdradziecka rola ks. Tiso

PRAGA (PAP-a). W dalszym ciągu procesu przeciwko b. premierowi „państwa" słowackiego, ks. Tiso, zeznawał w charakterze świadka były słowacki minister obrony narodowej, gen. Catlos, który w tych dniach przekazany został władzom czechosłowackim przez Związek Radziecki. Gen. Catlos oświadczył, że oskarżony decydował o wszystkich sprawach wojskowych i był doskonale poinformowany o przygotowaniach do wojny z Polską. Latem 1939 r. świadek zwrócił się do ks. Tiso z doniesieniem, iż Polacy skoncentrowali na granicy słowackiej około 8 dywizyj i że prawdopodobnie dojdzie do wojny polsko-niemieckiej. Gen. Catlos twierdzi, że informował również i później ks. Tiso bardzo szczegółowo o ruchach wojsk słowackich w Polsce, które wdarły się 30 km w głąb kraju, docierając aż na odległość 6 km od Nowego Targu. Osk. ks. Tiso zaprzeczył temu kategorycznie, oświadczając, iż wydał jedynie rozkaz strzeżenia granic słowackich. Dopiero po ostrej wymianie zdań ze świadkiem, ks. Tiso przyznał, że istotnie był szczegółowo informowany o wszystkich zarządzeniach wojskowych. Gen. Catlos zeznał również, że ks. Tiso nie dopuścił do rokowań między pewnymi kołami słowackimi a zbliżającą się armią radziecką, nie chciał również pertraktować z przedstawicielami czeskiego ruchu oporu.

Niezgoda polska — nadzieją Niemców

Przewodniczący organizacji dziennikarzy francuskich do Polaków

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Narodowej Federacji Prasy Francuskiej, Albert Bayet, nadesłał za pośrednictwem PAP poniższy artykuł specjalny dla prasy polskiej.

Wyniku polskich wyborów oczekuje się we Francji z niecierpliwością. Pragnie się tu gorąco, aby werdykt wyborców uświęcił wspaniałe odrodzenie Polski. Wyników wyborów w Polsce oczekuje się niecierpliwie w Niemczech. Pragnie się tam gorąco, aby w Polsce odżyły wewnętrzne walki, które tak często ją osłabiały. Nie jest tajemnicą dla nikogo, iż Niemcy, mimo klęski, do której doprowadził je wściekły obłęd Hitlera, pozostają wierni doktrynom hitleryzmu. Kiedy brak im przyodziewku i żywności, dysponują oni już pełnymi budżetami propagandowymi, wyznaczonymi do podsycania rozterek w kraju, przez siebie znienawidzonym. Wiemy też o tym we Francji. Obecnie Paryż został zarzucony anonimowymi ulotkami, w których ordynarnie zaátakowano socjalistów i komunistów. Sam styl ulotek zdradzał ich pochodzenie: obelgę Niemiec znamionuje ciężkość, im tylko właściwa. Ale propaganda hitlerowców we Francji jest stosunkowo mało znaczna wobec tej, jaką montują oni w tej chwili przeciwko Polsce. Wiadomo z jaką wściekłością odnosił się Hitler do tego, co nazywał „polską zarazą". Jednym z jego urojeń była myśl wytępienia tego wielkiego narodu, którego wyższość intelektualną uważał za osobistą obelgę. Sądził, że uda mu się osiągnąć ten cel w Polsce przez tępienie i masakry. Wielka była wściekłość hitlerowców, gdy, nazajutrz po wyzwoleniu, Polska, o której sądzili, że zginęła, znowu znalazła się w pierwszym rzędzie wielkich demokracji, zabezpieczona przed wszelką nową agresją germańską sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Zerwać za wszelką cenę ten sojusz rzucić jednych Polaków przeciwko drugim, oto w tej chwili jedno z wielkich zadań, które stawia przed sobą odradzający się hitleryzm. Oto dlaczego, jak za czasów Göbbelsa, padają na Polskę wielkie ilości podejrzanych ulotek. Ulotki te oczywiście uchodzą za pisane przez „polskich patriotów". Było tak samo u nas w przede dniu ostatniej wojny. Niemieckie druki, które zalewały polskie miasta i wsie, nosiły zawsze podpis: „Grupy wiarusowe spod Verdun", „grupy patriotów antymarksistów" itd. Trzeba stwierdzić ze smutkiem, iż ulotki te spowodowały u nas wielkie szkody, że znalazły one wielu łatwowiernych. Miejmy nadzieję, że nasi polscy przyjaciele okażą się bardziej przenikliwi i nie dadzą się oszukać. Powstaną być może kiedyś demokratyczne Niemcy. Winniśmy wszyscy podjąć wysiłek, aby dzień ten nadszedł możliwie najprędzej. Ale w obecnej chwili nie ma Niemiec demokratycznych. Istnieją obecnie Niemcy ukształtowane przez Hitlera, Niemcy obozów koncentracyjnych i komór gazowych, Niemcy, które choć pobite, są przekonane, że są „narodem panów", którego przeznaczeniem jest panowanie nad światem. Niemcy te śmiertelnie nienawidzą Polski, jak śmiertelnie nienawidzą Francji. Myślą one o odwecie. Oba nasze kraje winny się mieć na baczności przed tym bezpośrednim niebezpieczeństwem. Kraje nasze wobec tych przeżytków faszyzmu reprezentują wolność i demokrację, opanowanie osobowości ludzkiej, słowem to, co się nazywa cywilizacją. Oby najbliższe wybory uświęciły wraz ze wspaniałym odrodzeniem Polski, jej nieugiętą wolę wytrwania w pierwszym szeregu walki z faszyzmem. Nigdzie nie sprawi to głębszej radości, niż we Francji.

Dziennikarz amerykański o sytuacji w Polsce

NOWY JORK (PAP). Znany dziennikarz amerykański Fisher, który jako pierwszy Amerykanin przybył do Warszawy kilka dni po wyzwoleniu i ostatnio znowu spędził jakiś czas w Polsce, twierdzi na łamach dziennika „Peoples Daily World", że powstająca z ruin Warszawa jest jednym z najbardziej dynamicznych miast Europy.

Walkę przedwyborczą między koalicją rządową a opozycją charakteryzuje Fisher jako walkę między rządem gotowym do poświęceń i żądającym poświęcenia od społeczeństwa, w celu uczynienia z Polski silnego gospodarczo państwa przemysłowo-rolniczego a opozycją trzymającą się kurczowo przeszłości. Opozycja pragnie utrzymać feudalny ustrój kraju, który byłby zdany na łaskę i niełaskę miejscowych i zagranicznych panów. Wokoło przywódcy opozycji — Mikołajczyka — pisze Fisher, gromadzą się najbardziej konserwatywne elementy. Za jego plecami chronią się malkotenci, wszelkiego rodzaju terroryści, antysemici i te fanatyczne elementy, którym wydaje się, że rozwiązaniem wszystkich zagadnień może być tylko nowa wojną światowa.

Kochanka Goebbelsa sekretarką amerykańską

FRANKFURT n. M. (ZAP). Według informacji podanej przez AP, amerykański Zarząd Wojskowy Wielkiej Hesji podał do wiadomości, że jedna z urzędniczek amerykańskiego Zarządu Wojskowego, Hildegarda Wendt, została przyłapana przy niszczeniu listu, który był dowodem przynależności do partii jednego z Niemców. Podczas przesłuchów okazało się, że złapana Niemka była przyjaciółką Józefa Goebbelsa i urzędniczką ministerstwa propagandy. Razem z nią aresztowano jej nowego przyjaciela Edwarda Schaefera, który, jak się okazuje, był szefem włoskiego oddziału ministerstwa propagandy.

Bohaterska obrona lokalu wyborczego

KOŃSKIE (PAP). We wsi Rzuczowie, w pow. końskim, banda leśna dokonała napadu na obwodową komisję wyborczą, ostrzeliwując z broni maszynowej będącego tam na posterunku ORMO-wca Armadę Henryka, który został ciężko ranny pięcioma kulami. Mimo odniesionych ciężkich ran Armada ostrzeliwał się przez dłuższy czas, aż do chwili przybycia z odsieczą oddziału KBW oraz funkcjonarjuszy UB i MO. W wyniku pościgu uczestnicy napadu na obwodową komisję wyborczą w Rzuczowie w liczbie 24 osób, zostali schwytani.

Odpowiedź ZSRR na noty USA i Anglii

w sprawie wyborów w Polsce

MOSKWA (PAP). Ostatnio Anglia i Ameryka skierowały nonio Anglia i Ameryka skierowały noty do rządu radzieckiego. Na noty te odpowiedział ostatnio min. Mołotow, oświadczając, że rząd radziecki nie może zgodzić się z zawartymi w notach oskarżeniami przeciwko rządowi polskiemu o niedotrzymanie zobowiązań wynikających z decyzyj konferencyj w Jałcie i Poczdamie. Noty powtarzają oskarżenia przeciwko rządowi polskiemu zawarte w oświadczeniu p. Mikołajczyka na temat represyj skierowanych przeciw niektórym członkom partii, którą reprezentuje. Jednocześnie noty całkowicie ignorują powszechnie znane fakty udziału niektórych członków partii p. Mikołajczyka i działalności organizacji podziemnych, które uciekają się do wszelkiego rodzaju pogróżek, gwałtów i morderstw, ażeby przeszkodzić normalnemu przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Sejmu. Tymczasem, znane są liczne fakty napadów bandyckich na lokale wyborcze, zastraszania wyborców groźbami w stosunku do zwolenników Rządu i Bloku Demokratycznego, a nawet całego szeregu mordów członków komisyj wyborczych.

Czytamy dalej w odpowiedzi min. Mołotowa. „Jak wiadomo, Polska przeżyła ciężkie lata okupacji niemieckiej, której następstwa ujawniają się jeszcze dzisiaj tak pod postacią ciężkich warunków gospodarczych, jak i w formie trudnych do wykorzenienia resztek bandytyzmu, który zrodził się w okresie okupacji terytorium polskiego przez wojska niemieckie. Nie wolno również ignorować zbrodniczej działalności emigracyjnych kół faszystowskich, które usiłują oprzeć się na swych podziemnych organizacjach w Polsce, biorąc zwłaszcza pod uwagę kontakt pomiędzy tymi organizacjami podziemnymi a bandyckimi elementami, uciekającymi się do wszelkiego rodzaju gwałtów a nawet do mordowania przedstawicieli władz polskich i działaczy stronnictw demokratycznych".

Pismo stwierdza dalej, że Rząd Polski jest całkowicie uprawniony do wydawania zarządzeń, zmierzających do zapewnienia wolności wyborów, a na zakończenie oświadcza:

„Wobec powyższego rząd radziecki nie widzi podstaw ku temu by — jak to proponuje rząd Stanów Zjednoczonych (wzgl. rząd Wielkiej Brytanii) podjąć jakiekolwiek kroki wobec Rządu Polskiego w związku z nadchodzącymi wyborami w Polsce i w ten sposób doprowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski ze strony mocarstw, które podpisały układy w Jałcie i w Poczdamie".

Na marginesie

Trzeźwy głos angielski

Poseł Zilliacus z angielskiej Partii Pracy jest wypróbowanym przyjacielem Polski. Ostatnio bawił w Polsce, wygłaszając szereg referatów w języku polskim. Po powrocie swoim do Anglii wystąpił w parlamencie, stając w obronie Polski demokratycznej, która nie podoba się wielu konserwatystom i kapitalistom anglosaskim. Poseł Zilliacus wypowiedział się zwłaszcza za bezwzględnym utrzymaniem granicy polskiej na Odrze i Nysie, a entuzjastycznie wyrażał się o dotychczasowych sukcesach polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Ostatnio poseł Zilliacus wystąpił na wiecu w Newcastle. Oświadczył tam, że odprężenie, które ostatnio zaznaczyło się w stosunkach między Anglią i Związkiem Radzieckim, należy zawdzięczać t. zw. „rewolcie" w szeregach Partii Pracy i krytyce polityki zagranicznej Bevina. Zilliacus wezwał rząd, by prowadził politykę zagraniczną, opartą na zasadach demokratycznych. Zapobiegnie to ewentualnie konfliktom na przyszłość. Polityka taka pozwoliłaby na zredukowanie wojsk i na zużytkowanie milionów ludzi przy pracy twórczej. Wszystko to stworzyłoby atmosferę, której porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie kontroli energii atomowej i stosowania prawa veta byłoby łatwiejsze do osiągnięcia. Zilliacus wysunął konieczność porozumienia z Francją i Związkiem Radzieckim w polityce brytyjsko-amerykańskiej na Środkowym Wschodzie i konieczność udziału tych krajów przy kontroli nad zasobami nafty na tym obszarze. Twierdzi on, że Anglia powinna zaproponować kontrolę ONZ nad kanałem Sueskim i Gibraltarem zamiast kontroli międzynarodowej Dardanelów. Stany Zjednoczone powinny być zaproszone do wzięcia udziału kontroli kanału Sueskiego i Gibraltaru, nie zaś Dardanelów, chyba, że zgodzą się na kontrolę międzynarodową w kanale Panamskim. Zilliacus domaga się opuszczenia Grecji przez wojska angielskie i dopomożenia narodowi greckiemu w obaleniu faszyzmu i ugruntowaniu demokracji. Polityka angielska w Europie powinna opierać się na sojuszu angielsko-radzieckim i angielsko-francuskim. Porozumienie takie wymagałoby uzgodnienia wspólnej polityki wobec odbudowy Niemiec i poparcia przez Anglię odbudowy Europy na podstawach socjalistycznych, co stało by się fundamentem demokracji.

Zilliacus i jego zwolennicy to jedna strona medalu. A druga to Churchill i jego nowoutworzony komitet brytyjski dla propagowania t. zw zjednoczonej Europy z wybitnym udziałem Niemiec.

Sześć amerykańskich okrętów ze zbożem dla Niemiec zostało skierowanych do Włoch, by zapobiec klęsce głodowej Włoch.

Manifestacja za listą nr 2

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

nictwa Pracy, jako stronnictwa środka, kładącego specjalny nacisk na rozładowanie napiętych stosunków politycznych w kraju, utrudniających normalny rozwój życia gospodarczego. Na czoło spraw polityki wewnętrznej wysuwa się konieczność rozbudowy naszej gospodarki i podniesienie ogólnego dobrobytu. W urzeczywistnieniu tego zadania dużą rolę odgrywa inicjatywa prywatna. Rzemiosło, prywatny kupiec i drobny przedsiębierca mają zagwarantowaną prawnie i faktycznie pozycję w gospodarce krajowej. Minister Widy-Wirski ma nadzieję, że inicjatywa prywatna nie zostanie zepchnięta z tej pozycji w przyszłości. Jako jeden z postulatów swojego programu, Stronnictwo Pracy wysuwa hasło odpoczynku w reformach.

Przedstawiciel rzemiosła i kandydat na posła listy nr 2 w okręgu warszawskim Julian Sadłowski omówił rolę i znaczenie rzemiosła w historycznym naświetleniu. J. Sadłowski zgodził się na to, że reformy dokonane, były konieczne i inicjatywa prywatna nie jest im przeciwna, ani nie zamierza ich zwalczać, ale zdaniem mówcy, reformy te powinny być już ostatecznie zakończone. Od dziś działalność gospodarcza powinna rozwijać się w ramach obecnie obowiązujących przepisów prawnych, powinna iść w kierunku dalszego zharmonizowania i ulepszania mechanizmu gospodarczego.

W dalszej części wiecu przemawiali przedstawiciele kupiectwa i drobnej wytwórczości oraz z ramienia SP, II wiceprezes dr Domiński Przemówienie dr Domińskiego podajemy na stronie oddzielnie.

Sala witała burzliwymi oklaskami poszczególne części przemówień przedstawicieli Stronnictwa Pracy i przedstawicieli inicjatywy prywatnej. Stronnictwo Pracy wyraża nadzieję, że ta współpraca kupiectwa, rzemiosła i drobnej wytwórczości ze Stronnictwem Pracy w okresie przedwyborczym rozwinie się i umocni jeszcze więcej w przyszłości.

Świat w kilku wierszach

W Hadze rozpoczną się rokowania handlowe między Holandią, a przedstawicielami brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W końcu miesiąca uda się do Londynu polska misja handlowa, która rozpocznie rokowania w sprawie stosunków handlowych między Polską a Wielką Brytanią.

Ambasador francuski w Londynie udekorował 100 żołnierzy brytyjskich za odwagę i usługi oddane Francji podczas wojny. Między udekorowanymi znajdują się 3 kobiety brytyjskie, z których jedna brała udział w desancie na Francję w 1944 r.

Produkcja stali w Anglii w ubiegłym roku wynosiła o 870 tys. ton mniej niż w roku poprzednim, a 291 tys. ton mniej niż w roku 1937, w którym osiągnięta została rekordowa cyfra.

Jugosłowiańscy przestępcy wojenni, którzy znaleźli schronienie we Włoszech, obecnie za pośrednictwem rozmaitych organizacyj reakcyjnych emigrują do Paragwaju, Argentyny i Brazylii.

Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że Stany Zjedn. oczekują podjęcia konsultacji w razie, gdyby ZSRR dążył do urządzenia baz wojskowych na Spitzbergen.

Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdańsku zaprosiło pp. Jolliot-Curie, przebywających w Łodzi do Gdańska.

Ambasador radziecki w Paryżu udał się z lotniska Le Bourget do Moskwy.

Prezydent Czechosłowacji wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że fala faszyzmu i narodowego socjalizmu w Niemczech wciąż jeszcze trwa i że trzeba liczyć się z tym, iż w ciągu 4—5 lat duch ten w całej pełni odrodzi się na nowo.

Stan zdrowia króla duńskiego, Christiana pogorszył się znacznie. Król liczy obecnie 77 lat.

Wczoraj odbył się w sali kina „Roma" wielki wiec przedwyborczy dla bezpartyjnych, na którym przemawiał premier Osóbka-Morawski.

W drugą rocznicę wyzwolenia Warszawy, stołeczna Rada Narodowa odbyła uroczyste posiedzenie.

Min. pełn. na Niemcy i Austrię Hynd, powrócił już z swej podróży po brytyjskiej strefie okupacyjnej do Anglii.

Prez. Truman podał do wiadomości, że dowództwo armii i dowództwo marynarki wojennej uzgodniły plan połączenia amerykańskich sił zbrojnych w ramach jednolitego departamentu obrony narodowej. Departament ten przejmie dotychczasowe funkcje min. wojny i marynarki wojennej.

Z Nowego Jorku odpłynął na pokładzie statku „America" przedstawiciel Stanów Zjedn. wchodzący w skład międzynarodowej komisji, która z ramienia Rady Bezpieczeństwa ustalić ma stan faktyczny na pograniczu bałkańskim.

Brytyjski urząd statystyczny podaje, że wydobycie węgla na przestrzeni 1946 roku przekroczyło o 6 milionów ton produkcję roku 1945, mimo, iż ilość górników była mniejsza. Mimo zwiększenia produkcji zapotrzebowanie na węgiel jest w pełni zaspokojone. Całkowita cyfra produkcji węgla w roku 1946 wynosi 190 milionów ton.

Czeski sekretarz stanu Clementis zaznaczył, że sprawy graniczne z Polską zostaną załatwione w bezpośrednich rozmowach z Polską. Memoriał Czechosłowacji na konferencję zastępców ministrów tyczy jedynie granic zachodnich.

Wybór Auriola na prezydenta Francji spotkał się z poparciem wszystkich grup politycznych Francji za wyjątkiem skrajnej prawicy. Auriol po raz pierwszy przyjmie dyplomatów zagranicznych i wyznaczy w dniu dzisiejszym nowego premiera.

Wedle wiadomości z Tel-Avivu, policja aresztowała tam podczas obławy 21 Żydów, pod zarzutem przynależności do organizacji terrorystycznych.

W Tokio ogłoszono urzędowo, że wkrótce powróci do swoich krajów 1.200 obywateli niemieckich i austriackich, którzy dotychczas przebywali na terenie Japonii.

Zasady, których zobowiązuje się bronić Stronnictwo Pracy

Walczymy o demokrację moralną i praworządną

Referat, wygłoszony w dniu 16 stycznia 1947 r. na wielkim wiecu Stronnictwa Pracy w sali KRN „Roma“ w Warszawie



Adw. JERZY DOMIŃSKI, wiceprezes Zarządu Głównego SP, kandydat z listy państwowej Stronnictwa i z okręgu nr 3 — Płońsk.

Każde stronnictwo w każdej rzeczywistości musi zdać próbę potrzeby swego istnienia i zaszczepić w społeczeństwie trwałe przeświadczenie o słuszności jego zadań i celów.

Na tle tej tezy nasuwa się pytanie — czy Stronnictwo Pracy w obecnej rzeczywistości wytrzymało próbę życia i czy społeczeństwo w oparciu o to Stronnictwo, jego zasady i program, może osiągnąć te korzyści, jakie z jego potrzeb wypływają.

Odpowiedź na to pytanie już dzisiaj możemy dać pozytywną. Jesteśmy stronnictwem, które wzięło na swoje barki ciężar reprezentowania światopoglądu chrześcijańsko - społecznego w Polsce i w pełni realizuje jego zasady.

Ze w dzisiejszej rzeczywistości nie jest to ani proste, ani łatwe, wypływa to z samego układu sił politycznych oraz specyficznego okresu, który możnaby nazwać stanem permanentnej rewolucji. Tym niemniej samo życie narzuciło konieczność liczenia się nie tylko z programami rewolucyjnymi, lecz przede wszystkim z potrzebami Narodu Polskiego, który w masach swoich jest katolicki i wszelkie przemiany rewolucyjne nie mogą podważyć tego światopoglądu, w którym się wychował i który głęboko korzeniami wrósł w jego duszę.

Ustroje mogą i powinny się przekształcać, gdyż życie jest rozwojem i dążeniem do ideałów, ale wszelkie przemiany nawet o charakterze gwałtownej rewolucji, nie powinny zaprzepaszczać wartości religijnych narodu, ani odbywać się na przekór niezmiennym prawom moralnym.

Nie chodzi o to i nie jest samym w sobie celem to, aby w Polsce było inaczej, lecz o to, by było lepiej.

W chwili więc, gdy każdy kierunek polityczny w Polsce legitymuje się, o jaką demokrację walczy, my oświadczamy, że walczymy i walczyć będziemy o demokrację moralną i praworządną. W oparciu o ten nasz naczelny kanon i w przeświadczeniu o słuszności naszych zasad — przystępujemy do wyborów, w wyniku których ma powstać Sejm Ustawodawczy, a więc Konstytucja.

Idziemy do wyborów nie z obietnicami i przyrzeczeniami, lecz jasno i uczciwie oświadczamy, że będziemy twardo stać przy naszym programie i realizować w miarę naszych możliwości postulaty bezklasowego świata pracy.

Naród polski jest związany nierozerwalnie z Kościołem

Jako stronnictwo chrześcijańskie, a ściśle mówiąc katolików, stojące na stanowisku kultury chrześcijańskiej, domagać się będziemy stosowania w życiu codziennym i politycznym narodu zasad etyki chrześcijańskiej. Występować będziemy przeciw wszelkim próbom podkopywania powagi i godności Kościoła Katolickiego, z którym los Narodu Polskiego związany jest najściślej od wieków.

Troską naszą będzie powiązać jak najharmonijniej interes powszechności katolickiej z interesem i racją stanu Państwa Polskiego.

O Konkordat Państwa Polskiego z Kościołem Katolickim

Stąd wypływa konieczność dołożenia wszelkich starań do zawarcia Konkordatu pomiędzy Państwem Polskim a Kościołem Katolickim. Konieczność ułożenia stosunków pomiędzy państwem a kościołem jest tak wielka, w chwili obecnej, że nie zawahamy się do użycia wszelkich środków, aby zagadnienie to zostało rozwiązane z korzyścią dla państwa, Kościoła i szerokich rzesz katolików.

Nie może dłużej trwać taki stan, że Rząd Polski i hierarchia kościelna formalnie siebie nie uznają, jakkolwiek w życiu codziennym i w trosce o dobro obywatela muszą się stale uzupełniać.

Nie do wytrzymania na długą metę jest również ten stan, że Rząd Jedności Narodowej nie ma swego przedstawiciela w Watykanie, Kościół zaś oficjalnego pełnomocnika w Polsce.

Ostatnio ogłoszony w prasie wywiad Prezydenta Bieruta stał się wyrazem dobrej i szczerej woli Rządu Polskiego do uregulowania tego zagadnienia. Jesteśmy przeświadczeni, że przy okazaniu dobrej woli przez obie strony, stosunki wzajemne zostaną uregulowane z pożytkiem dla narodu. Kościoła i państwa.

Kościół w Polsce musi mieć zagwarantowaną Konstytucją pełną swobodę działania, duchowieństwo zaś musi pozostawać w jak największym kontakcie z narodem i współpracować z nim ręka w rękę we wszelkich organizacjach społecznych, gospodarczych, samorządowych i ustrojowych, przyczyniając się w ten sposób śladem ks. Blizińskiego do jak najszybszego rozwoju sił twórczych narodu w dziele odbudowy kraju.

Apel Episkopatu Polskiego, wyrażony w wielkopostnym liście pasterskim z dnia 18. 2. 1946 r. o to, że trzeba wznowić świętość rodziny polskiej, że należy oczyścić życie Narodu Polskiego z powojennej plagi niesumienności, nieuczciwości, oszustwa, kradzieży, napadów rabunkowych i wszelkiego bandytyzmu — jest wspólnym celem państwa i Kościoła i jedynie wspólnym wysiłkiem i pracą tych instytucyj może być w praktyce zrealizowany.

Państwo winno dać opiekę Kościołowi, Kościół zaś swoją siłę moralną oddać państwu w dziele jego odbudowy.

Nasz stosunek do reform

Zagadnienie to zostało szeroko omówione przez moich poprzedników i dlatego krótko i raczej pod kątem politycznym je omówię.

Program Stronnictwa Pracy, w szczególności trzon tego Stronnictwa, jakim była Narodowa Partia Robotnicza, ustalał i dążył twardo do zreformowania życia gospodarczego w Polsce.

Reformy ustrojowe, które zostały obecnie wprowadzone w życie, są zgodne w swoich założeniach z naszym programem z tym jednak zastrzeżeniem, że w nowym ustroju jest przewidziane miejsce dla wolnej inicjatywy człowieka, jego prawa do owocu własnej pracy, do małej własności użytkowej i produkcyjnej.

Braki i niedociągnięcia

Wprowadzone w Polsce reformy o charakterze rewolucyjnym i w rewolucyjnym tempie, z natury rzeczy nie mogły znaleźć pełnego i całkowitego zrozumienia w całym społeczeństwie polskim zarówno z uwagi na wszczepione od dłuższych lat w Naród Polski odrębne sposoby myślenia politycznego i gospodarczego, jak i dlatego, że dokonane zmiany ustrojowe i polityczne w wykonaniu i praktyce niejednokrotnie wykazują poważne braki i niedociągnięcia, które wywołują uzasadnioną krytykę.

Wywołuje to w społeczeństwie stan nastrojów nieprzychylnych, którego pogłębieniu sprzyjają trudności powojenne i niedostatek, spowodowany zniszczeniami wojennymi.

Wyniki pośpiechu

Wynikiem w tak pospiesznym terminie przeprowadzonych reform, które z natury rzeczy wymagają jeszcze ugruntowania i bliższego uporządkowania, jest głęboko sięgające rozluźnienie praworządności. Stan ten wywołuje szczególnie groźne dla istnienia normalnego państwa zjawisko masowego przekraczania prawa, działając w ten sposób hamująco na rozwój istotnie twórczych sił społecznych.

Nastrój niepewności i płynności gospodarczej pogłębiają ponadto niepokoje politycznej natury, bandytyzm i ekscesy grup terrorystycznych. W tym stanie rzeczy naczelnym zadaniem jest doprowadzenie i to w najkrótszym czasie, do wewnętrznej, politycznej i gospodarczej stabilizacji, a tym samym do poszanowania prawa.

Polska współczesna jest krajem, gdzie istnieją obok siebie trzy zasadnicze formy działalności gospodarczej: przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, spółdzielczość oraz inicjatywa prywatna.

W dobrze zrozumianym interesie narodu leży, aby wszystkie te trzy formy gospodarcze rozwijały się i przez wysiłek rąk i mózgów podwyższały swój stan doskonałości.

Pod tym kątem widzenia patrząc na ustrój w Polsce, nieważne jest nawet, czy upaństwawia się warsztaty zatrudniające powyżej 50 czy 100 robotników, ważne natomiast jest to, aby upaństwowione fabryki większe czy mniejsze produkowały tanio, były przy tym rentowne i nie wymagały dla swego utrzymania pomocy ze skarbu państwa.

Stojąc na stanowisku demokracji ludowej i bezklasowej, a nie demokracji socjalistycznej, dla której nie ma obecnie w Polsce obiektywnych warunków rozwoju, chyba kosztem olbrzymich dalszych wyrzeczeń całego narodu, Stronnictwo uznaje tym samym potrzebę pełnego zapewnienia inicjatywie prywatnej swobodnej działalności

Głosimy postulat i żądać będziemy, aby nastąpił w Polsce odpoczynek w reformach przy wzmożeniu wysiłku pracy.

O równe szanse i równe prawa

Należy dokonać zasadniczej rewizji dokonanych już reform, pogłębić te, które okazały się pożyteczne i dobre dla państwa, naprawić zaś i usunąć te przerosty, które przyniosły jedynie szkodę.

Sprawa odbudowy kraju

Plan trzyletni zasięgiem swoim objął całość odbudowy kraju. Dziedzina ta i postulaty, wypływające z naszego programu, nie mogą być nam obce. Uważamy, że w dziele naszego budownictwa jest dużo zasadniczych błędów, które muszą być usunięte.

W pierwszym rzędzie, musi ulec zasadniczej reorganizacji polityka mieszkaniowa w Polsce, należy stworzyć taki stan, aby mogło zaistnieć szeroko zakrojone budownictwo mieszkaniowe, aby stan ten umożliwił budowanie mieszkań, a nie stałe rugowanie i przerzucanie z mieszkań do mieszkań.

Odnosi się to przede wszystkim do miasta Warszawy, gdzie problem mieszkaniowy stał się tak palący i zamienia się w rację stanu. Drogą przekwaterowań, dokwaterowań i wyrzucań nie wiele zdziałamy, o ile nie stworzymy podstaw swobodnego budownictwa mieszkaniowego .

Problem uwłaszczenia na Ziemiach Odzyskanych

Podobny do problemu mieszkaniowego w Polsce jest problem uwłaszczenia na Ziemiach Odzyskanych. Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych jako naczelne zadanie Państwa Polskiego w chwili obecnej będzie wówczas należycie rozwiązane, kiedy chłop, kupiec i rzemieślnik uzyskają pełne prawo własności do swego warsztatu.

Doceniamy ważność daniny na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, niemniej jednak ważne, jeśli nawet nie ważniejsze, jest związanie człowieka pracy i jego inicjatywy twórczej z jego warsztatem pracy. Stojąc na stanowisku prawa własności, żądać będziemy szerokiego uwłaszczenia warsztatów pracy dla tych wszystkich, którzy pojechali na zachód budować, a nie szabrować.

W stosunkach wewnętrznych dążyć będziemy do usunięcia przerostu biurokracji i należytego wyzyskania sił pracy.

Amnestia polityczna

Życie polityczne i gospodarcze Polski wymaga, jak na wstępie zaznaczyłem, pełnej konsolidacji sił narodu.

Uważamy za konieczne zlikwidowanie walk politycznych i wciągnięcie wszystkich zdrowych elementów do współpracy nad odbudową państwa.

Z doświadczeń historii wiemy, że Polska była silna jedynie w tych okresach swoich dziejów, kiedy na-

---

Z niedawnej przeszłości

Noc przesilenia

Napisała Natalia Turowiecka

Przybyliśmy więc — bezdomni wygnańcy z Warszawy — do tej cichej wsi, w dolinie Prądnika — pod Krakowem...

Przedziwne tło krajobrazu — białe skały w oprawie zieleni, tajemnicze groty w górze ponad srebrnym strumieniem — wszystko wydało się nieprawdopodobne, nierealne; jak sen.. Chociaż — co właściwie snem było? To — czy tamto, co zostawiliśmy za sobą? Ta baśń czarodziejskiej przyrody — czy tamten straszliwy koszmar z mroku i ognia? A może wszystko

...Była we wsi chata niezamieszkała, omijana przez ludzi chata w której „straszyło“. Tu Niemcy przed pół rokiem zamordowali młodą dziewczynę, siostrę gospodarza, partyzanta . Tę chatę wyznaczono nam na mieszkanie i zaczął się tu dla nas nowy okres. prymitywny i sielankowy..

W ciszy wiejskiego ustronia, zdala od traktów głównych i kolei, można było nieomal zapomnieć że na świecie szaleje wojna. Ale w połowie stycznia przyszły wieści dziwne, budzące pragnienia i nadzieje — zaakcentowane głuchym odgłosem dział, a w ślad za tym zaczął się ruch niezwykły na szosie, która zazieleniła się od niemieckich mundurów. Spieszyły na zachód wozy, furgony, kolumny marszowe... Miejscowi Niemcy przyłączali się do nich. Jedna rzecz psuła radość: zapowiedź ich na odchodnym, że wrócą i puszczą z dymem całą wieś.. której tylu mieszkańców zbiegło do lasu.

Hałaśliwy przemarsz wojsk trwał dobę całą. Aż nadeszła noc, jeszcze jedna — dziwna, niesamowita. Ciemna, choć oko wykol i — co niezwykłe — cicha. Ustał ruch na drodze, która wyludniła się całkowicie. Umilkły dalekie echa.

Wieczorem, wracałam z sąsiedztwa od znajomych, między rzędami ciemnych. pozornie uśpionych chat. Ciemność towarzyszyła mi krok krokiem, nieprzenikniona, przyczajona, wroga, mogąca ukrywać wszystko — nawet śmierć. Jak łatwo rozpłomienić ją łuną pożaru nad bezbronną wsią... „Wir werden zurück kommen“.

Cisza, nabrzmiała groźbą, ciążyła na mych skroniach pulsujących, na sercu bijącym. Czemu biło tak mocno, wydając nieznanym złym mocom obecność żywej istoty?

Dochodziłam do chaty naszej, gdy rozległ się przeraźliwy krzyk puszczyka. (To hasło! — pomyślałam). Brzmiała w nim jakby zapowiedź czegoś — jak ostatni dzwonek przed podniesieniem kurtyny. A jednak nic się jeszcze — napozór — nie działo..

Jak miłe było światło karbidówki w naszej izbie i ta zasłona na oknie, odradzająca od nocy dająca złudzenie bezpieczeństwa. Tylko złudzenie — bo serce moje biło wciąż, jak szalone. Bo wiedziałam, że w ciemności przyczajonej za oknem — w ciszy zawisłej nad chatą — nad wsią — kryje się coś... Bo coś miało nastąpić jeszcze tej nocy — za godzinę — może zaraz. Złe, czy dobre? Tego nie wiedziałam i to było właśnie najgorsze.

Nawet potem — pamiętam — gdy kule przelatywały nad chatą, gdy pociski rozbijały się o skalną ścianę za nami, nie bałam się tak, jak wtedy, w tę niesamowitą noc oczekiwania...

Nie było mowy o spaniu. Leżałam w ubraniu na łóżku z zapartym oddechem, nasłuchując — ze wzrokiem utkwionym w tarczy zegarka którego wskazówki posuwały się wolno, aż złączyły się na dwunastce. — Północ — godzina duchów... I w tym nowy dźwięk przerwał ciszę. Zastukano do drzwi. Pukanie było ciche i delikatne. Rzecz dziwna: w tym momencie lęk odbiegł mnie niemal zupełnie.

— Kto tam? — zapytał mój ojciec. Odpowiedziano:

— Ruskij sołdat!

Ach, te dwie uzbrojone, wysokie postacie w drzwiach naszej izby nie miały w sobie nic z zielonych mundurów, prześladujących nas zawsze i wszędzie w ciągu 6-ciu lat..

Moment przesilenia minął.

Wprawdzie, jak się wkrótce okazało — Niemcy odeszli tylko pozornie ukrywając się w pobliskich okopach. Wprawdzie żołnierzy sowieckich we wiosce (zanim nadeszli inni) było niewielu i ranek przyniósł nam dużo chwil przykrych — jednak nie miałam już wątpliwości, że wszystko się dobrze skończy.

A gdy znów cisza nastała — jakże inna, załopotało coś radośnie na budynku gminy: to powiewała chorągiew biało-czerwona...

ród w obliczu niebezpieczeństwa lub wielkich zagadnień stał się jednolity — dlatego uważamy za niezbędną przyjazną współpracę wszystkich kierunków politycznych, które winny się zjednoczyć w tak ciężkiej chwili dla Państwa Polskiego, w dziele podźwignięcia go z ruin i pożogi wojennej.

Pełna konsolidacja musi objąć również i tych, którzy dotychczas błądzą względnie są używani przez obce agentury dla własnych celów.

Postulat szerokiej amnestii politycznej dla tych, co często nieświadomie, w źle pojętym interesie Państwa Polskiego tułają się po obcych ziemiach względnie polskich lasach — jest dziejowym nakazem chwili.

Ten postulat wysuniemy jako jeden z naczelnych na najbliższym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego. Demokracja ludowa jest na tyle silna, że może już w chwili obecnej wspaniałomyślnie wybaczyć grzechy i błędy, jako zasadę postępowania przyjąć nie karanie, a wybaczenie i wychowanie.

Zagadnienia międzynarodowe

W zakresie międzynarodowym naczelnym zadaniem jest utrwalenie pokoju poprzez rozbudowę współpracy gospodarczej i kulturalnej z wszystkimi państwami demokratycznymi świata.

W tym celu Stronnictwo podkreśla w szczególności wagę i znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która winną być rozbudowana do rozmiarów potężnego czynnika polityki rozbudowy i pogłębiania pokojowej współpracy i współżycia między narodami.

Jednocześnie uważamy za warunek podstawowy pokojowego rozwoju kraju pogłębienie dobrych stosunków sąsiedzkich i współpracy ze Związkiem Radzieckim i Demokracjami z Zachodu.

Stronnictwo Pracy w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim widzi nie tylko koniunkturalny układ polityczny, lecz gwarancję swoich granic na Odrze i Nysie oraz zabezpieczenie pokoju dla zaleczenia ran naszego narodu po straszliwej wojnie.

Jesteśmy przeświadczeni, że przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim jest jednakowo ważna dla obu narodów i wytrzyma każdą próbę historii.

Nie czujemy się i nie chcemy się czuć poza żelazną kurtyną. Uważamy współpracę z wielkimi demokracjami z Zachodu za niezbędną.

Nie możemy jednak ze spokojem patrzeć na rewizjonizm i dążenia odwetowe Niemców, popierane w sposób jawny przez naszych wojennych sojuszników z Zachodu. Stosunek nasz do tych mocarstw ustawiać będziemy według stosunku ich do naszego zasadniczego problemu życiowego, to jest do granic na Odrze i Nysie.

Sojusz nasz z narodami słowiańskimi jest gwarancją suwerenności państwowej i trwałej obronności przed dyszącymi odwetem Niemcami.

Kanony przyszłej konstytucji

To są nasze zasadnicze postulaty, o które będziemy walczyć w przyszłym Sejmie.

Sejm ten ma stworzyć nową Konstytucję, która na szereg lat stworzy podstawy do życia zbiorowego Narodu Polskiego. Ważność tego zagadnienia wszyscy doceniamy i nie może zabraknąć nas przy tworzeniu jej zrębów.

Zdobycze kultury i cywilizacji polskiej, doświadczenia z ostatniej wojny światowej oraz potrzeby wynikające z charakteru narodu, jego wiary i przekonań, zagwarantowanie wolności i praworządności — to są kanony, na których musi się oprzeć przyszła konstytucja.

Potrzeba spokoju i wolności

Naród nasz podczas okupacji niemieckiej wystawiony był na najcięższą próbę historii. Nie głód i zimno, nie praca i nędza, nawet nie śmierć najbardziej nam dolegały. Najcięższe na codzień przez wszystkie straszliwe dni i noce były niepokój i niewola. Nie mieliśmy spokoju nigdy, nie byliśmy pewni ani minuty ani godziny, dnia czy nocy. Z tego zrodziła się nienawiść polska do zaborcy i ta nienasycona nienawiść rządziła nami.

Z tym się łączyło nierozerwalnie drugie nie mniejsze zło: niewola.

Trzymała nas i umożliwiła przetrwanie: wiara. Dzięki niej nie załamaliśmy się, nie spodleliśmy, część nas z honorem zginęła — my przetrwaliśmy.

Po wyjściu z tej niewoli naszym największym pragnieniem, które górowało nadewszystko, jest potrzeba spokoju i wolności.

Zyskaliśmy wzamian nienawiści pragnienie wydajnej pracy dla własnego narodu i państwa. Chcemy spokojnie i bez przeszkód pracować w naszych organizacjach, biurach, warsztatach pracy — na ziemi naszej i w naszych miastach pod ochroną własnego prawa.

To jest bardzo niewiele, a jednak wszystko. Potrzeba spokoju i wolności w pracy naszej to jest klucz do naszej pełnej konsolidacji i przyszłości.

Jeśli więc chcemy w przyszłości iść zwycięsko, musimy o tym zawsze pamiętać po smutnych doświadczeniach wojennych.

Z tym hasłem (spokój — wolność) Stronnictwo Pracy idzie do wyborów łącznie z niezależnym rzemiosłem, kupiectwem i drobną wytwórczością i - jesteśmy przeświadczeni, że społeczeństwo polskie w dobrze rozumianym własnym interesie poprze naszą listę.

Bandyci skazani na śmierć

WYSOKIE MAZ. (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Wysokim Maz. rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Gołaszewskiego Hieronima, pseudo Ostroga, dowódcy nielegalnej organizacji WIN, Kossakowskiego Stanisława, pseudo Szczęsny, zastępcy dowódcy, Borowskiego Eugeniusza pseudo Lis, drużynowego i Dudzińskiej Zuzanny, łączniczki, pseudo Zięba.

Oskarżeni będąc członkami organizacji WIN, uzbrojeni w ciężką i lekką broń automatyczną, dokonali szeregu napadów terrorystyczno-rabunkowych.

W toku przewodu sądowego oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Gołaszewskiego i Kossakowskiego na karę śmierci, Borowskiego na 15 lat więzienia i Dudzińską na 12 lat więzienia.

Warunek pokoju na świecie

Olsztyn, w styczniu

Ziemie Odzyskane, jako historyczna kolebka narodu i państwa polskiego, prócz walorów prawnej rewindykacji naszej przedhistorycznej i historycznej własności będą najpotężniejszym czynnikiem pomyślnego rozwoju i siły Polski.

Czym były dla Niemców te odwieczne prapolskie ziemie pod względem politycznym, gospodarczym i strategicznym, mówi nam bez osłonek hitlerowska broszura niemieckiego związku nauczycielstwa we Wrocławiu pt.: „Czym jest niemiecki Wschód dla niemieckiego narodu?" (Was der Deutsche Osten für unser Volk bedeutet?)

„Los wschodnich krajów niemieckich jest losem Niemiec" — głosi wiele mówiący nagłówek pierwszego rozdziału tej broszury. „Ziemie te — piszą Niemcy były najważniejszą komorą zboża Rzeszy, głównym producentem bydła, terenem bogactw kopalnianych (węgiel, rudy itp.) krajem dla kolonizacji niemieckiej dla milionów niemieckich kolonistów, a przez to żywym wałem niemieckiego chłopstwa (Bauerntums) przeciw słowiańskiemu parciu na Zachód.

Jeżeli dziś pacyfikuje się i rozbraja Niemcy, jeżeli wysadza się w powietrze fabryki zbrojeniowe, demontuje się urządzenia instytucji i przedsiębiorstw paramilitarnych, jeżeli w Moskwie ma zapaść uchwała co do przyszłych granic polsko-niemieckich i co do gwarancji pokoju w Europie, to polski naród ma moralne prawo, jako najdawniejszy i najbliższy sąsiad niemiecki, wysunąć swe postulaty gwarancji własnego bezpieczeństwa.

Że Ziemie Odzyskane były śpichrzem imperjalistycznego germanizmu, wiedzą o tym dobrze Anglosasi już z pierwszej wojny światowej. Pierwsza wojna światowa przeciągnęła się właśnie dlatego dłużej, ponieważ Niemcy dysponowali m. in. swoją własną, główną komorą zbożową i rezerwami bydła z terenu ziem obecnie przez nas odzyskanych.

Jeżeli więc na zachodzie Niemiec Zagłębie Ruhry i Saary było jedną z głównych baz zbrojeniowych Rzeszy i jako takie musi być zlikwidowane dla rozbrojenia niemieckiego imperializmu, to również musi być dla gwarancji pokoju zlikwidowana główna baza gospodarcza Niemiec, przez oddanie tych terenów prawnym polskim właścicielom.

Twierdzenie Niemców, jakoby Ziemie Odzyskane (dawny niemiecki Wschód) miały być żywym wałem obronnym przeciw słowiańskiemu parciu na Zachód, było w okresie hitlerowskiej agresji szczytem propagandowej bezczelności i zakłamania. Wszak ostatnia wojna światowa wykazała że to nie Słowianie w obcy teren, ale Niemcy wdarli się głęboko pod Moskwę, Leningrad, na Kaukaz, półwysep Bałkański, na piaski Afryki i podbiegunowe kraje Norwegii. Czy nie widzą tego Anglosasi, że odwieczny niemiecki „Drang nach Osten" to nie była chęć połknięcia przez germanizm krajów słowiańskich, lecz żądza podboju Europy i całego świata podług rytmu wiecznie żywej w duszy niemieckiej żądzy wszechwładzy nad światem: „Deutschland über alles"!

Przyłączenie definitywne Ziem Odzyskanych do polskiej Macierzy, jest w tej perspektywie bezwzględnie koniecznym warunkiem pokoju świata ze względów historycznych, gospodarczych i strategicznych. Sprawa jest tak jasna, iż w czasie konferencji pokojowej w Moskwie polska racja stanu pokryje się w zupełności z europejską i światową racją międzynarodowego bezpieczeństwa, a Polska otrzyma nareszcie bezpieczniejszą niż w roku 1939 granicę zachodnią.

Władysław Łukasik.

Nowy napad faszystów angielskich na synagogę

LONDYN (ŻAP). Po napadzie faszystów angielskich na synagogę w Clapton, obecnie napadnięto na drugą synagogę w Dollis Hill. Zniszczono i podpalono 12 Rodałów i Arkę Przymierza. Sprawcami napadu są przypuszczalnie członkowie faszystowskiej grupy, t. zw. „Gwardii Narodowej".

TEZY WYBORCZE
STRONNICTWA PRACY
oraz Bezpartyjnego Rzemiosła, Kupiectwa i Drobnej Wytwórczości

STRONNICTWO PRACY — jako stronnictwo katolików — oparte o zasady moralności i etyki chrześcijańskiej — godząc w swym programie rewolucyjną treść czasu z wiarą ludu polskiego —

idzie do wyborów samodzielnie

i walczy o:

1. Pełną sprawiedliwość społeczną i demokrację.
2. Wielką reformę moralną, bez której wszelkie wysiłki Narodu spełzną na niczym.
3. Usunięcie zacofania gospodarczego Polski, wyzwolenie społeczne człowieka pracy i podniesienie jego stopy życiowej.
4. Amnestię polityczną — oczywiście tylko dla tych, którzy choć jeszcze błądzą, krwią bratnią rąk nie zbrukali.
5. Szeroko zakrojone inwestycje budownictwa mieszkaniowego, aby mieszkania budować, a nie z mieszkań do mieszkań przerzucać.
6. Utrwalenie i ochronę praw i interesów kobiety w rodzinie i społeczeństwie.
7. Przerwę w reformach społecznych dla ich utrwalenia.
8. Popieranie zdrowej inicjatywy prywatnej, twórczy współudział Rzemiosła, Kupiectwa i Drobnej Wytwórczości, w planowej odbudowie kraju.
9. Pogłębienie sojuszów z bratnimi narodami słowiańskimi, oraz współpracę gospodarczą i kulturalną z narodami Zachodu
10. Utrwalenie granic na Odrze, Nysie i Bałtyku oraz zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

2 Głosujcie na listę STRONNICTWA PRACY 2

Mały felieton — Napisał Tadeusz Szwec

Nie lubię czekać

Jeżeli chodzę nieostrzyżony i włosy faliście mi się zawijają za uszami, to tylko dlatego, że nie lubię czekać. Nieraz otwieram drzwi zakładu fryzjerskiego, ale widok oblepionych czekającymi krzeseł, momentalnie odrzuca mnie za drzwi. Więc tylko raz w roku, koło Wielkanocy... ale wtedy już naprawdę muszę i... czekam. Fryzjer się dziwi.

— Szanowny pan?

— Tak, z obozu dopiero wróciłem — mówiłem już dwukrotnie, ale co powiem w tym roku? Naprawdę sam nie wiem. Że nie mam zębów w tak młodym wieku, to też przez to czekanie. W poczekalni zawsze kilka osób, a to mnie zraża i zawracam z drogi. Z tego samego powodu nie odpisuję na listy. Cóż, na poczcie tylko dwa okienka, a przed nimi potężne ogony. Czy opłaci mi się więc czekać godzinę za głupim znaczkiem pięciozłotowym? Wybaczcie więc kochani, że tak d.ugo nie odpisuję. A moje postrzępione spodnie?

— Tak, dobrze się domyślacie. Ale tu nie tylko o samo czekanie chodzi, ale też i o próby. Bestia krawiec, jak nie uszyje ubrania na czas — a słownego jeszcze nigdy w życiu nie udało mi się spotkać — to udaje, że jeszcze coś tam brakuje, jeszcze coś nie dobrze leży i trzeba jeszcze tylko dwie małe próbki... No i w rezultacie człowiek chodzi, czeka, a on mierzy, pruje i politykuje... Niech pruje, niech politykuje, ale czekać nie lubię i dlatego chodzę bez spodni. — Ale onegdaj po przeczytaniu gazety, wziąłem do teczki materiał na ubranie i poszedłem do krawca

— Według której kategorii panu uszyć? — zapytał na wstępie.

— Więc są kategorie? — zdziwiłem się.

— Tak, proszę pana. Cena roboty według kategorii pierwszej wynosi pięć tysięcy zł, według drugiej cztery, a według trzeciej trzy pięćset. Więc pan sobie życzy?

— Żeby mi pan uszył pierwszorzędnie według kategorii najtańszej. Popatrzył na mnie z politowaniem, tak, jakbym mu kazał szyć czarne ubranie białymi nićmi, ale się zgodził.

— Ach, takie tylko dodatki pan ma? To mało. Brakuje jeszcze... — i tu wyliczył mi całą litanię braków, które w sumie przewyższyły pierwszą kategorię szycia. — Już miałem dosyć tego czekania i omawiania, więc się zgodziłem.

— A kiedy mam przyjść po ubranie?

— Po ubranie? — zdziwił się szczerze. — Szanowny pan żartuje. Naprzód proszę pana do próby i to nie do jednej, a do trzech.

— Niemożliwe — rzuciłem się — właśnie dlatego przyniosłem to ubranie, bo już dzisiaj szyje się bez prób...

— Kto panu to mówił?

— Nie tylko mówił, ale i pisał i to w gazecie. O, tu, niech pan czyta — i wyjąłem tę gazetę z której odczytałem mu z całą satysfakcją, że marszałek Wasilewski ofiarował marszałkowi Montgomery'emu płaszcz, czapkę i buty. Więc co pan myśli — triumfowałem — że marszałek Montgomery może jeździł przedtem do próby? — Nie panie — nie jeździł. Uszyli bez miary i bez próby. — A czy pan myśli, że taki angielski dżentelmen chodziłby w źle skrojonym z za długimi rękawami, w za obszernym, względnie w za obcisłym płaszczu?? Nie do pomyślenia. Zresztą, marszałek — jak pisze prasa — bardzo był z tych prezentów zadowolony. Niech więc pan mi też bez próby uszyje to ubranie. Jest pan przynajmniej w tym szczęśliwym położeniu, że mnie pan chociaż widzi, że. wziął pan miarę, bo tam, ten krawiec, czapkarz, czy szewc rosyjski, wszystko robili na oko i było dobrze.

— Ależ to niemożliwe — wybuchnął krawiec.

— Możliwe — przerwałem mu — o proszę, mogę panu nawet zostawić tę gazetę. Ale tym razem omyliłem się, bo nawet tak rzeczowy dowód jak gazeta, mego mistrza nie przekonał. Szył językiem jak igłą i wprost przyfastrygował się do tej gazety.

— Darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby — krzyczał — poza tym, ten marszałek zaraz wyjechał do Londynu, a pan tu zostaje i jak panu spartaczę według tej trzeciej kategorii, to mnie pan całe życie będzie prześladował i przeklinał.

— Do Londynu nie pojadę ze względów patriotycznych — łagodziłem i dziwiłem się równocześnie temu kieszeniowemu patriotyzmowi — a do próby i tak nie przyjdę bo... pójdę za przykładem angielskiego marszałka.

— Nie będę szył, musi pan przyjść — pieniła się moja fastryga — ale ja, już mocno podenerwowany, trzasnąłem tylko drzwiami, zza których krzyknąłem mu jeszcze, że napewno nie przyjdę. Trzeba go raz przecież nauczyć. Trudno — taka moda.

Czołowi kandydaci Str. Pracy

na posłów do Sejmu Ustawodawczego

Fr. Mańkowski



Prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, Franciszek Mańkowski jest nestorem ruchu. Ten niezwykle żywotny i pełen energii działacz jest synem owczarza, który pracował w dobrach p. Taczanowskiego. Mały Franio uczęszczał do szkoły wiejskiej, a ponieważ był chłopcem inteligentnym i bystrym, zaopiekował się nim ksiądz parafialny, który zajął się jego wychowaniem. Od niego też otrzymał on naukę. Kiedy prezes Mańkowski ukończył 16 lat wyjechał do Niemiec szukając tam pracy. Znalazł ją — pracował w Westfalii jako górnik do 21 roku życia. Okres pracy prezesa Mańkowskiego w Niemczech to jednocześnie praca oświatowa wśród młodzieży polskiej. W latach 1893—1902 zakłada kilka towarzystw oświatowych, kół śpiewaczych i gniazd Sokoła. Prezes Mańkowski jest twórcą Zjednoczenia Zawodowego Polaków i jest prezesem filii tego Zjednoczenia w Wanne, mieście, skupiającym 3000 członków górników-Polaków. W r. 1903 zostaje mianowany sekretarzem Rady Nadzorczej, a w roku 1904 prezesem tej rady. W roku 1906 prezes Mańkowski wyjeżdża do Paryża jako delegat Zjednoczenia Narodowego, gdzie manifestacyjnie, publicznie przemawia po polsku. W roku 1910 przebywa na terenie Holandii.

Korzystając z subsydiów ZZP organizuje drużyny Sokoła, które przedostają się jako wojsko polskie do kraju. Był to rok 1914. Z wychodźstwa wrócił prezes Mańkowski w 1919 r. Zostaje mianowany prezesem Centrali ZZP w Poznaniu, oraz współpracuje w dalszym ciągu z Sokołem.

W roku 1927 prezes Mańkowski wybrany zostaje na posła do sejmu. W roku 1939 po wybuchu wojny prezes Mańkowski zostaje aresztowany i jako zakładnik więziony jest przez kilka miesięcy.

Obecnie Fr. Mańkowski mimo podeszłego wieku stanął na czele Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, a jego niespożyte siły stawiają go w rzędzie czołowych czynnych działaczy stronnictwa.

Prezes Franciszek Mańkowski kandyduje na czołowym miejscu państwowej listy wyborczej Stronnictwa Pracy.



Dr Feliks Widy-Wirski



Minister Dr Feliks Widy-Wirski urodził się dnia 11 lipca 1907 roku we Lwowie, gdzie jego ojciec, zmarły niedawno działacz społeczny, pracował jako inżynier. Do gimnazjum uczęszczał początkowo w Grudziądzu, następnie w Brodnicy, gdzie w roku 1925 otrzymuje maturę, po czym wstępuje na Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego, który kończy w maju 1931 roku, otrzymując dyplom doktora medycyny.

W poznańskim życiu akademickim bierze w czasie studiów bardzo czynny udział, interesując się żywo życiem politycznym, jak również problemami społecznymi. Jest przywódcą młodzieży akademickiej, piastując kilka lat stanowisko Prezesa Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w Poznaniu, znany ze śmiałych wystąpień na zebraniach akademickich, z daru słowa i z polotu pióra.

Zawodowo zajmuje absorbujące stanowisko lekarza w Zakładach Psychiatrycznych, poczem zaś zostaje asystentem Kliniki Ginekologiczno-Położniczej. Niemniej pozostaje nadal jednym z najbardziej czynnych działaczy Narodowej Partii Robotniczej i członkiem Władz Naczelnych tejże partii.

W latach 1937—1938 bierze czynny udział w akcji wyborów samorządowych w Poznaniu. Jest organizatorem jednolitego frontu wszystkich partii robotniczych, w którym to charakterze doznaje represji ze strony ówczesnego reżimu sanacyjnego. W kampanii wrześniowej roku 1939 pełni obowiązki Szefa Sanitarnego 18 Dywizji Piechoty. Ranny 14 września 1939 r. pod Zambrowem, dostaje się do niewoli, ucieka z Prus na Litwę, dostaje się jeszcze raz do niewoli niemieckiej, przebywa w obozach w Szczecinie, Starogardzie i Grossborn.

Przewieziony zostaje w roku 1940 na Pawiak w Warszawie, zostaje zwolniony bez identyfikacji. W czasie okupacji w Warszawie jest członkiem Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, organizatorem i redaktorem konspiracyjnego dwutygodnika „Zryw", w którym reprezentuje kierunek współpracy ze Związkiem Radzieckim. Jako organizator formacji wojskowej Kadry Polski Niepodległej bierze czynny udział w Powstaniu Warszawskim, uzyskując dwukrotnie Krzyż Walecznych. Po powstaniu pozostaje w Warszawie i do niewoli nie idzie.

Po wyzwoleniu zostaje mianowany 8 lutego 1945 r. Wicewojewodą Poznańskim, a w maju 1945 otrzymuje nominację na stanowisko Wojewody Poznańskiego, na którym to stanowisku pozostaje aż do lipca 1946, kiedy to zostaje powołany na I Wiceministra w Ministerstwie Informacji i Propagandy, po ustąpieniu zaś Ministra Matuszewskiego zostaje Kierownikiem Ministerstwa Informacji i Propagandy. Zajmując się już od lat akademickich żywo publicystyką, znany z licznych artykułów w prasie na tematy polityczno-społeczne oraz z kilku mniejszych dzieł, wydaje w roku 1945 pisane w konspiracji obszerne dzieło pt. „Polska i Rewolucja", traktujące obszernie o problemach politycznych, społecznych, ekonomicznych i historycznych Polski współczesnej oraz Polski na płaszczyźnie dziejów.

W życiu politycznym czynny działacz Stronnictwa Pracy, wyprowadza jako Prezes Zarządu Głównego w krytycznym momencie lipca ub. roku Stronnictwo Pracy z kryzysu wewnętrznego, po czym obejmuje, wybrany na I Powojennym Kongresie Stronnictwa Pracy w Warszawie — stanowisko I Wiceprezesa urzędującego. Między innymi odznaczeniami posiada order Polonia Restituta III Klasy, Krzyż Grunwaldu, oraz dwukrotnie Krzyż Walecznych w Powstaniu. — Jest w stopniu Podpułkownika W. P.

W nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego min. dr Widy-Wirski kandyduje na pierwszym miejscu wspólnej listy Stron. Pracy i Bloku Dem. na Ziemi Lubuskiej. Nie jest rzeczą przypadku, że min. dr Widy-Wirski w tym właśnie okręgu wysunął swą kandydaturę. Ziemia Lubuska to ta część naszego kraju, której min. dr Widy-Wirski jako b. wojewoda poznański był gospodarzem, pierwszym polskim gospodarzem po wielu wiekach niemieckiej okupacji. Jego praca i jego wysiłek sprawiły, że Ziemia Lubuska natychmiast po wyzwoleniu zakwitła życiem polskim, że polska administracja przeprowadziła sprężyście dzieło objęcia i włączenia tych ziem w organizm państwowy, że życie gospodarcze zaczęło tu właśnie najszybciej pulsować zdrowym rytmem Ziemia Lubuska stała się wzorem dla innych okręgów Ziem Odzyskanych.

Mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, autochtoni i nowoosiedleni, oddając swój głos w dniu 19 stycznia na listę, na której czołowym kandydatem jest min. dr Widy-Wirski, złożą z jednej strony dowód uznania za owocną pracę pierwszego gospodarza tych ziem, z drugiej strony dowód wiary i przekonania, że min. dr Widy-Wirski interesy tych ziem, tak jak dotychczas, w sposób najlepszy będzie reprezentował i bronił.

INŻ. JÓZEF MACIEJEWSKI

Inż. Józef Maciejewski urodził się 1906 r. w Niemczech w Hamburgu nad Renem. Tam pracował jego ojciec — maszynista parowozowy. Syn szedł śladami ojca. Poświęcał się studiom technicznym kolejno w Poznaniu (Szkoła Budowy Maszyn), a później na Uniwersytecie w Caen, gdzie otrzymał dyplom inżyniera elektro-mechanika. Po ukończeniu nauk pracował w Hucie „Zgoda" na Śląsku i do 1942 r. w Zakładach Ostrowickich, jako szef Biura Usprawnień. Czynną służbę wojskową pełnił w Jarocinie, jako podporucznik rezerwy.



I być może życie nadal rozwiązałoby się po tej linii, że umacniałby swoją pozycję inżyniera-elektrotechnika — doskonałego fachowca — w świecie techniczno-przemysłowym.

Wojna zmieniła wiele. Porucznik WP Maciejewski po kampanii wrześniowej, w której nie składa broni — ale oddaje ją, siebie i swoją wiedzę techniczną na usługi konspiracji. Przez rok 1941—42 jest oficerem komórek produkcyjnych i dywersyjnych w ZWZ. Później dowódcą grup bojowych „Zrywu". Grupy pod jego dowództwem przeprowadzają szereg udanych akcji, m. in. likwidację kin i państwowych loterii niemieckich.

Za czynny udział w walce z okupantem inż. Maciejewski zostaje mianowany majorem. Powstanie Warszawskie było jego ostatnim etapem walki zbrojnej.

Obecnie inż. Maciejewski jest wiceprezydentem m. Szczecina i prezesem SP w tym mieście. Ci, którzy go znają — wiedzą ile trudności na terenie miasta zostało pokonanych dzięki Jego wiedzy i pracy.

Inż. Maciejewski kandyduje z listy Bloku Stronnictw Demokratycznych w Szczecinie.

Dr Tadeusz Michejda



Dr Tadeusz Michejda jest czołowym kandydatem Stronnictwa Pracy w okręgu ostrowskim. Jako wybitny działacz na niwie społecznej i polityk, który wszystkie swoje siły i zdolności poświęcił wyznawanej przez siebie idei chrześcijańsko-demokratycznej, doszedł dr Michejda w obecnym rozwoju stosunku do stanowiska prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. Poza tym pełni dr Michejda funkcje wiceministra Zdrowia w Rządzie Jedności Narodowej.

Dr Tadeusz Michejda jest synem Śląska Cieszyńskiego. Od wczesnych lat młodości, będąc jeszcze uczniem gimnazjalnym, brał dr Michejda czynny udział w pracach niepodległościowych młodzieży śląskiej. Lata studiów, spędzone na uniwersytecie w Pradze czeskiej i w Krakowie, były wypełnione również wybitną działalnością wśród organizacyj studenckich i w ruchu polityczno-niepodległościowym. Wymienić tylko należy takie funkcje dra Michejdy, jak prezesura Ogniska polskich akademików w Pradze, w Związku Akademików Polskich na Śląsku, kierownictwo organizacji Znicz oraz praca we Wzajemnej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Po uzyskaniu dyplomu d-ra wszechnauk lekarskich, poświęcił się dr Michejda pracy zawodowej w szpitalach we Wiedniu i we Lwowie, a od roku 1914 w charakterze lekarza wojskowego pracował w szpitalu okręgowym w Krakowie. Nie zaniedbując swych obowiązków polityczno-społecznych, pracuje dr Michejda nadal na niwie kulturalno-oświatowej, jest członkiem Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim, prezesem Sokoła, prezesem Spółki Wydawniczej „Dziennika Cieszyńskiego" i jednym z głównych obrońców polskiej myśli narodowej i polskiego stanu posiadania na Zaolziu.

W roku 1918 jako członek Rady Narodowej w Cieszynie zarządza dr Michejda rozbrojenie oddziałów wojskowych austriackich i węgierskich, sam biorąc wybitny udział w akcji. W roku 1919 staje dr Michejda na czele akcji plebiscytowej z ramienia Centralnego Komitetu Plebiscytowego, po czym na skutek nieszczęśliwej decyzji Rady Ambasadorów, przyznającej Zaolzie Czechosłowacji, opuszcza dr Michejda Śląsk i przenosi się do Działdowa na Mazurach, gdzie pełni funkcję lekarza powiatowego. Rok 1929 zastaje dr Michejdę na stanowisku organizatora Zakładu Terapii Fizykalnej i zastępcy naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu. Nie zbaczając jednak z raz obranej drogi społecznika i członka ruchu robotniczego i chrześcijańsko-demokratycznego, poświęca dr Michejda swe siły również obowiązkom obywatelsko-politycznym. Bierze wybitny udział w pracach samorządu terytorialnego, w magistracie, w Radzie Miejskiej, w Sejmiku i w Wydziale Powiatowym, w Zarządzie Kasy Komunalnej w Działdowie i w Izbie Wojewódzkiej w Toruniu. Praca kulturalno-oświatowa i społeczno-polityczna ma w nim gorącego szermierza w Naczelnej Radzie Związku Obrony Kresów Zachodnich, w pomorskim zarządzie okręgowym Polskiego Czerwonego Krzyża, jest poza tym wiceprezesem Pomorskiego Związku Lekarzy.

Z ramienia Narodowej Partii Robotniczej, której był długoletnim członkiem i współpracując w tzw. Centrolewie, został dr Michejda wybrany w r. 1930 do Senatu Rzeczypospolitej. Ostatnie dwa lata przed wojną pracował dr Michejda na stanowisku naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie Wlkp., okres okupacji spędził w GG., zajmując m. in. stanowisko lekarza naczel-

nego Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie i poświęcając swoją pracę, zdrowie i życie akcji ratowania ofiar gestapo na terenie Rzeszowa, Stalowej Woli i innych miejscowości C. O. P-u. Dr Michejda brał również wybitny udział w pracach polityczno-wojskowych organizacji podziemnych. Po uwolnieniu Rzeszowa od hitlerowskiego okupanta, stawia dr Michejda swoją osobę do dyspozycji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, zajmuje się organizacją Izby Lekarskiej i Związku Zawodowego Lekarzy, organizuje pieczę lekarską nad formującą się dziesiątą dywizją armii polskiej oraz innymi jednostkami polsko-radzieckimi.

W roku 1945 powraca dr Michejda do Ostrowa, organizuje Związek Zawodowy Lekarzy oraz zakłada Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W pracy polityczno-obywatelskiej poświęca swe siły organizacji samorządu jako członek Miejskiej Rady Narodowej oraz Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych.

Pozostając wierny sztandarom Stronnictwa Pracy, przy którego organizacji w okresie przedwojennym wybitnie współdziałał, poświęcił się dr Michejda od chwili reaktywowania Stronnictwa całkowicie jego idei i działalności politycznej. Ostrów, z którym od szeregu lat jest związany tylu nićmi pracy i współżycia, widzi dr-a Michejdę obecnie na czołowym miejscu kandydatów Stronnictwa Pracy w wyborze do Sejmu Ustawodawczego.

INŻ. JÓZEF BRENSTJERN-PFANHAUSER

Urodzony dnia 9 lutego 1896 r. na Kujawach. Szkołę średnią 8-klasową ukończył w Lublinie w r. 1915, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w r. 1920. Praktyki rolne odbywał w Polsce — w woj. lubelskim i kieleckim, za granicą — w Szwecji i Danii. Dla spraw rolnych spędził w r. 1926 sześć miesięcy w Kanadzie. Prowadził majątki rolne w woj. lubelskim do r. 1928, później zaś w Wilanowie.

W okresie okupacyjnym, po powrocie z Rumunii w lipcu 1940 r., dokąd przeszedł jako wojskowy na skutek rozkazu, pracował w przemyśle drzewnym. Obecnie jest kierownikiem Biura Planowania w Wydziale Przemysłowo-Rolnym Zw. „Społem" (dawniejsze Zrzeszenie Spółdz. Samopomocy Chłopskiej) w Warszawie.

W latach 1913—1915 należał do organizacji „Postępowej" w Lublinie, w latach 1924—1928 pracował na polu oświatowym i administracyjnym jako prezes dozorów szkolnych, Sejmiku itp.

W czasie okupacji w latach 1940—1944 pracował w PZW (Polski Związek Wolności) i w Centralnym Komitecie Oporu Społecznego, następnie zaś w latach 1944—1946 — w Stronnictwie Pracy. Obecnie jest członkiem Rady Naczelnej Str. Pracy, prezesem Zarządu Stołecznego i Wojewódzkiego SP w Warszawie oraz przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej SP.

Brał czynny udział w kampanii wrześniowej 1939 r. oraz w Powstaniu Warszawskim, jako zastępca komendanta Placu — w randze majora—podpułkownika PZW.

Posiada następujące odznaczenia:: Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę, Medal za Dynaburg (łotewski), Medal za Warszawę.

Kandyduje z listy Stronnictwa Pracy na pierwszym miejscu w okręgu nr 2 Pruszków.

Mgr STANISŁAW MACIEJEWSKI

Znanym działaczem Stronnictwa Pracy na terenie południowej Wielkopolski jest mgr Stanisław Maciejewski z Ostrowa, urodzony dnia 17 września 1909 r. jako syn rzemieślnika w Koźminie powiatu krotoszyńskiego. Trudności materialne, jakie piętrzyły się na drodze życiowej młodego człowieka, były ogromne. Rodzina, w której się wychował, składała się z 11 dzieci, trudnościom utrzymania tak licznej rodziny przeciwstawiał się tylko nikły zarobek rzemieślnika-malarza. Nieraz głód i nędza były w domu. Trudności nie ugięły silnego, młodego charakteru, a wrodzone zdolności pozwoliły mu własnymi siłami zdobyć wykształcenie średnie, a następnie wyższe. Zmuszony pracować zawodowo oddaje się z zamiłowaniem studiom polonistycznym na UP, na którym z początkiem r. 1934 uzyskuje dyplom magistra filologii. Niezaspokojona żądza wiedzy prowadzi go na studia ekonomiczno-handlowe, które ukończył z dyplomem Akademii Handlowej w Poznaniu. Okres okupacji przeżywa w Ostrowie, pracując jako zwykły urzędnik. Po odzyskaniu niepodległości rzuca się w wir pracy społeczno-politycznej. Jest jednym z tych, którzy w pierwszej chwili podjęli się trudnego zadania organizowania Stronnictwa Pracy na terenie południowej Wielkopolski. Reprezentuje godnie SP we wszystkich komisjach i komitetach, a przede wszystkim na terenie Powiatowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych oraz piastuje mandat członka Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie. Jest członkiem Rady Naczelnej SP.

Kandyduje z listy Stronnictwa Pracy na czołowym miejscu w okręgu kaliskim.

Uwaga wyborcy — *Uwaga wyborcy*

Wskazówki wyborcze

Ustawa o ordynacji wyborczej z dnia 22. 9. 1946 jest realizacją zapowiedzi Manifestu Lipcowego PKWN o „zwołaniu wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali jako wyraziciel woli narodu nową konstytucję". Według art 47. 1. przewodniczący obwodowych komisji czuwają „nad zapewnieniem porządku w czasie głosowania, a także nad zabezpieczeniem tajności głosowania".

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 7 i trwa bez przerwy do godz. 19 (art. 51. 1.).

O godz. 19 przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu komisji. Odtąd mogą głosować tylko ci, którzy przybyli do lokalu przed godz. 19. Jeżeli wszyscy wyborcy, wpisani do spisu wyborców, oddali swe głosy, obwodowa komisja wyborcza może przed godz. 19-tą uznać głosowanie za skończone (art. 51. 2.).

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec komisji swoje nazwisko, imię i adres; gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje urzędową kopertę, wkłada do niej kartę do głosowania i doręcza przewodniczącemu komisji który w jego obecności wrzuca kopertę do urny (art. 52. 1).

Przewodniczący i członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą żądać od głosującego przed oddaniem przezeń głosu stwierdzenia jego tożsamości i głosujący nie posiadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, może powołać się na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji (art. 52. 2).

Decyzja komisji w sprawie tożsamości jest ostateczna (art. 52. 3).

Ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu pomocą osób zaufanych (art. 52. 4).

Głosowanie odbywa się przy pomocy kart do głosowania. Karta do głosowania jest barwy białej i zawiera jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów (art. 40. 1.).

Numer może być odbity mechanicznie lub pisany (art. 49. 2)

Koperty winny być sporządzone z papieru nieprzejrzystego (art. 50. 1).

Nieważne są karty:

a) wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych,

b) zawierające inne znaki lub wyrazy poza numerem listy, wyrażonym słowami lub cyframi,

c) barwy oczywiście innej niż białej,

d) niewypełnione lub nieopiewające na żadną z ważnie zgłoszonych list,

e) znalezione w kopercie w większej liczbie niż jedna, o ile zawierają różne numery list (art 58. 1.).

W dniu głosowania nie wolno w promieniu 100 m od lokalu wyborczego, jak również wewnątrz tego lokalu wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też agitować w inny sposób (art. 45).

Uwaga — Wyborcy!

Władze Stronnictwa Pracy komunikują zainteresowanym, że w każdym wypadku, jeśli na drodze organizacyjnej nie dotrą do wyborców, pragnących głosować na listę SP nr 2, kartki wyborcze — mogą zwrócić się w najbliższych dniach po odbiór kartek pod adresem właściwego Zarządu Wojewódzkiego.

Wyborcy mogą otrzymać kartki wyborcze we wszystkich sekretariatach Zarządów Powiatowych SP województwa pomorskiego.

Gdyby poszczególne tereny nie zostały obesłane normalnymi, drukowanymi kartkami wyczymi, zwracamy uwagę, że na stawie Ustawy o ordynacji wyborczej z dnia 22. 9. 1946, art. 49. 2. wyborca może sporządzić sam ważną kartkę wyb. z papieru białego o rozmiarze 7,5 cm × 10,5 cm z wyszczególnieniem odręcznym cyfry 2. Wszelkie dopiski unieważniają kartkę wyborczą.

Pamięci „Leszka" — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

IV.

Motor warczał głucho, jakby tłamsił w sobie bunt i płomień.

— Jadą ze mną dwa foxtroty — zaczął Tadeusz — szef i drugi. Trzeba tu gdzieś schować bibułę. Nie — zawahał się i puknął się w czoło. Adieu, Feluś. Wskoczył do auta i położył obie paczki na siedzeniu. — Włożę foxom do walizki — zauważył z przekonaniem. Będą wieźli jak zawsze „szwarc", na granicy mają obrobione i nie sprawdzają im walizek. Znaczy się sitwa z zielonkami.

W kilkanaście minut później rulon z bibułą spoczął w obszernych trzewiach walizki foxtrotów, rulon zostawił jednak Tadeusz na siedzeniu, okręcił go tylko szmatą od oliwy Ku granicy parł maszynę pełnym gazem, „foxy" podskakiwali na siedzeniu, wołali na przemian: langsam, langsam i dziwili się, skąd tyle animuszu u opanowanego zawsze Wolskiego.

Posterunek graniczny puścił maszynę bez szykan. Przyjął zwykłą przepustkę, wzmocnioną setką egipskich, foxy podnieśli dłonie, Heil, heil. Tadeusz splunął przez zęby okienkiem i znów niosło maszynę jak wicher prosto na Zagłębie. Bez żadnych przygód dojechał do Dąbrowy. Podstawił wóz do załadunku, foxy poszli załatwić swoje sprawy, Tadeusz ruszył na „Paryż".

Niósł pod pachą cenne zawiniątko, rulon wsunął niedbale w kieszeń. Wkrótce dotarł do budki wartowniczej i zażądał widzenia z panem, którego nazwisko wymienił wprawnie i bez zająknienia.

— Ja, ja — zaakcentował z szacunkiem strażnik — ein Moment, bitte...

Zostawił samotnego Tadeusza, który ściskał tymczasem mocniej zawiniątko w rękach, rozglądał się przy tym uważnie i na wszelki wypadek kombinował różne możliwe warianty zakończenia misji. Zapał, z jakim strażnik udał się po żądanego pana, wydawał mu się przez chwilę podejrzany, podejrzany był też uśmiech tego wartownika.

— Jeżeli tymczasem „Gorol" wpadł na leżę — kombinował, ale podejrzenia szybko opadły z niego jak liście, wciąż był tylko czujny.

„Gorol" nadszedł szybko, wyprzedzając długimi krokami drepczącego wartownika, był to „chłop jak dąb". Tadeusz lekko zadrżał, jak to określają nieskomplikowanie literaci, chcąc w ten sposób podkreślić podobieństwo między wszelkim stworem żywym, które ogarnia niepokój. Przyczyna drżenia była prosta: „Gorol" miał na ręku czerwoną jak krew opaskę, a na tej opasce czarną swastykę.

— „Partyjny". Co, oni z byka spadli. Teraz źle — skonstatował — źle bez lipy. Postanowił w myśli dać drapaka, względnie przeprosić osobnika za nieporozumienie, wycofać się, jak to mówią rakiem na proste drogi. Lecz wypadki biegły szybko, tak że misterne myśli odwrotowe nie zdążyły się zrealizować.

— Pan do mnie? — spytał „Gorol" głosem tak grubym po niemiecku, że Wolszczaka zatkało.

— Ja, ja, nein, nein, ja — odparł, nie będąc pewny, które z tych słów rozwiązuje problem. — Chciałem prosić ognia, „Bitte Feuer" — tyle umiał.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Vincent Auriol

Nowy prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol, dotychczasowy przewodniczący Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, jest wybitnym działaczem francuskiej partii socjalistycznej, uczniem Jean Jaures'a oraz przyjacielem przywódcy francuskiej partii socjalistycznej Leona Bluma. Auriol jest od 25 lat członkiem centralnego komitetu partii socjalistycznej.

Po dymisji rządu gen. de Gaulle, gdy ówczesny przewodniczący Zgromadzenia Konstytucyjnego Feliks Gouin utworzył nowy rząd, Vincent Auriol został po raz pierwszy przewodniczącym Zgromadzenia, w styczniu 1946 r. Auriol był jednym z 80 deputowanych, którzy w 1940 r. głosowali przeciwko udzieleniu pełnomocnictw marszałkowi Petain. Nowy prezydent był też wybitnym członkiem francuskiego ruchu oporu i jest we Francji dość popularny. Auriol liczy 67 lat. Jako umiarkowany lewicowiec reprezentuje on w chwili obecnej poglądy przeciętnego Francuza.

Oświadczenie
premiera włoskiego w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.). Premier włoski de Gasperi w drodze z Waszyngtonu do Rzymu zatrzymał się w Paryżu, gdzie oświadczył, że będzie dążył do współpracy z komunistami włoskimi, by stworzyć silny i energiczny rząd.

Wicemin. Modzelewski
powrócił z Moskwy

WARSZAWA (PAP-a). Z Moskwy powrócił do Warszawy wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski, który rozmawiał w Moskwie z Mołotowem i Wyszyńskim na temat spraw niemieckich i innych bieżących spraw. Na lotnisku żegnali ambasadora przedstawiciele radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i ambasady polskiej w Moskwie.

W Paryżu podano do wiadomości, że do Niemiec wyjedzie czteroosobowa delegacja Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych. W skład tej delegacji wchodzą m. in. Jouhaux i Saillant.

Co piszą inni?

ROBOTNIK
Centralny organ PPS

W „Robotniku" znajdujemy następujące trafne uwagi:

„Dążenie do spokoju wewnątrz kraju jest koniecznością życiową i o ten spokój trzeba stoczyć ostatnią, ale zwycięską bitwę. W Polsce musi zapanować ład i porządek, życie ludzkie nie może być zagrożone, mienie obywateli narażone na zniszczenie. Kto się przeciwstawia spokojowi w Polsce, z'ą przysługę oddaje sprawie niepodległości. W zapamiętaniu można popełnić błędy, ale nie wolno przekroczyć granicy pod groźbą utraty dobrego imienia.

Pieniactwo było jedną z klęsk Polski, a pieniactwo w okresie ciężkiego zmagania odbudowującego się kraju jest jeszcze jednym przewinieniem najcięższym."

DZIENNIK Ludowy

„Dziennik Ludowy" za Reuterem przytacza artykuł pisma malajskiego „Ntusan Malayu", wyrażający obawę, że Malajom grozi „inwazja" b. żołnierzy armii Andersa, którzy studiują obecnie język malajski w instytucie afrykańsko-orientalnym w Londynie. Uważając te studia andersowców za wystarczający dowód, iż mają oni wyjechać na Malaje, dziennik malajski pisze, że rząd brytyjski, zmuszony do troski o ewakuację z Wielkiej Brytanii Polaków uznanych za niepożądanych, a odmawiających powrotu do ojczystego kraju, szuka widocznie miejsca, gdzie ma ich wyładować".

RZECZPOSPOLITA

Dziś, gdy sprawa traktatu z Niemcami stała się aktualna, różni niemieccy Schumacherzy starają się przekonać świat, iż w interesie pokoju leży łagodność wobec narodu niemieckiego.

„Na argumenty niemieckie — pisze „Rzeczpospolita" — dają się nabrać niektóre skore do tego sfery anglosaskie, co najmniej 90% Niemców wierzy już też w te brednie tak samo silnie, jak wierzyło Hitlerowi, gdy mówił: dajcie mi 10 lat, a ja was urządzę — natomiast nie przekonani są w dalszym ciągu Słowianie, nie dają się nabrać Francuzi. Więcej, im intensywniejsza jest propaganda antysłowiańska dra Schumachera, tym silniejsza jest kontrakcja państw słowiańskich. Trzeba na to było dwóch wojen światowych, trzeba było ogromnych hekatomb ludzkich i materialnych zniszczeń, ale dziś faktem jest, iż wspólny front antyniemiecki narodów słowiańskich okrzepł dostatecznie".

WOLNOŚĆ

Polska obchodzi właśnie drugą rocznicę swego oswobodzenia. Wspaniały był pochód wojsk radzieckich w styczniu 1945 r. Były to walki decydujące, o których czytamy w „Wolności":

„Ogólna sytuacja strategiczna wymagała jak najrychlejszego oswobodzenia Polski, by przenieść działania wojenne na terytorium samych Niemiec i spełnić postawione przez Stalina zadanie: „wspólnie z armiami naszych sojuszników doprowadzić do końca dzieło rozgromienia armii faszystowskiej, dobić bestię faszystowską w jej własnym legowisku i zatknąć na murach Berlina sztandar zwycięstwa". Zadanie to zostało świetnie i w krótkim czasie wykonane przez Armię Radziecką.

„Ofensywę wojsk radzieckich poprzedziło staranne przygotowanie. Zostały utworzone ugrupowania szturmowe, zaś w kierunkach głównego ciosu osiągnięto wielokrotną przewagę sił i środków".

2 2 2

2 2 2

2 2 2

2 2

Proces Komendy Głównej WIN w Warszawie (9)

Akcja „likwidacyjna“ WIN

Dalszy ciąg zeznań osk. Gołębiowskiego

WARSZAWA (PAP). W ósmym dniu przewodu sądowego kontynuował swe zeznania osk. Gołębiowski, odpowiadając na pytania przewodniczącego.

Przewodniczący odczytuje ustęp z protokółu zeznań złożonych przez osk. w śledztwie, dotyczący organizowania na terenach oskarżonego bojówek WIN-u oraz dokonywanych przez nie akcji terrorystycznych. Wymienione akcje terrorystyczne obejmują zabójstwa działaczy politycznych i społecznych oraz funkcjonariuszów UB i MO. Na pytanie dotyczące celów działalności bojówek, osk. w śledztwie przyznał, że miały one być narzędziem nacisku na przeciwników politycznych, przy czym „środki nacisku“ obejmowały również „likwidowanie“ tych przeciwników.

Po przedstawieniu osk. jednego z protokółów śledztwa dotyczącego zwalczania przez organizację reform społecznych przewodniczący odczytuje dopisek, zrobiony ręką osk., w którym ten ostatni podkreśla, że jest zwolennikiem reformy rolnej „zaprojektowanej przez rząd londyński w 1943 roku“. Dalsze odczytywane protokóły dotyczą szeregu akcji, m. in. zabójstw działaczy demokratycznych dokonanych przez bandę „Podkowy“ oraz napadu bandy „Orszy“ na Urząd Bezpieczeństwa w Biłgoraju.

Przewodniczący: proszę bliżej opisać kto to był Ostoja i jakie miał on kontakty polityczne?

Osk. odpowiada, że Ostoja był jego szefem propagandy, a później szefem propagandy okręgu. Ostoja — zdaniem Gołębiowskiego — orientował się dobrze w życiu politycznym i posiadał wiele kontaktów z legalnymi organizacjami politycznymi.

Jeden z szeregu dalszych, ujawnionych przez przewodniczącego raportów i meldunków organizacyjnych, dotyczących działalności wywiadowczej i „likwidacyjnej“ WIN-u, zawiera protokół z zebrania oficerów Inspektoratu Muzeum (Zamojszczyzna) z dnia 20 października 1945 r. podpisany przez „Kurium“. Po stwierdzeniu przez oskarżonego, że protokół ten jest mu znany, i że „Kurium“ był inspektorem Zamojszczyzny, przewodniczący odczytał szereg fragmentów tego dokumentu. Fragmenty te zawierają wypowiedzi poszczególnych uczestników zebrania na temat rozwiązania AK. Tak więc niejaki Żelazny na zebraniu tym stwierdził, że pomimo instrukcji o rozwiązaniu AK i likwidacji delegatury należy prowadzić dalszą ścisłą konspirację. Anglosasi są zdania, podkreślił Żelazny, że Polacy swą walkę powinni prowadzić w kraju przez sprytną walkę legalnych stronnictw politycznych. Należy więc, ciągnie Żelazny, upozorować lojalność w stosunku do władz przez częściowe ujawnienie się i zdanie części nieużytecznej broni. Rząd Jedności Narodowej jest bez żadnej wątpliwości rządem legalnym, dla tego też nie ma celu pokładać jakichś nadziei w emigracji. Trzeba wypróbować z Rządem Jedności Narodowej, do którego zaufania nie mamy, wszelkie możliwe środki walki legalnej, zachowując jednocześnie nową ścisłą organizację konspiracyjną. Ujawnić należy przede wszystkim ludzi już zdekonspirowanych, zaś niektórzy dowódcy po ujawnieniu się mogą zejść z powrotem w podziemia. Kończąc swoją wypowiedź Żelazny stwierdził, że niewątpliwie mogą być pewne straty w ludziach, jednak nie oni są ważni, tylko myśl przewodnia postępowania. Inny z uczestników tego samego zebrania Wallenrod, powiedział dosłownie: „Dziś powinno się lać jak najwięcej krwi, bowiem to należycie zadokumentuje nasze dążenia“. Omawiając możliwości ujawnienia się w tym samym duchu, co Żelazny, Wallenrod powiedział, że przy składaniu broni należy manifestacyjnie zdać część bezużytecznego szmelcu.

Na pytanie kto to był, Wallenrod, osk. wyjaśnia, że był to zastępca komendanta obwodu Hrubieszowskiego. (D. c. n.)

Z dzisiejszych Niemiec

„Denazyfikacja“ Niemiec

która denerwuje już nawet Amerykanów

Akcja denazyfikacyjna w Niemczech zakrawa wprost na kpiny. Nawet zastępca gubernatora amerykańskiego gen. Clay oświadczył na konferencji prasowej, że akcja denazyfikacyjna w Bawarii przerodziła się w komedię. Sądy niemieckie łowią po to hitlerowców, aby im zwrócić dawne stanowiska, a nie aby ich ukarać. Zdanie gen. Clay podziela dziennik rosyjski „Nowy Czas“, który pisze, że nie wystarczy Niemców rozbroić, trzeba zmienić ich sposób odczuwania i pojmowania życia.

Trudno się dziwić Niemcom, że aż tak bardzo bronią hitlerowców i wszelkimi drogami ich rehabilitują. Tak zwani „demokraci“ niemieccy to — z małymi wyjątkami — nic innego, jak nowa odmiana hitleryzmu, wysunięta na czoło dla załatwienia pewnych aktualnych zagadnień politycznych. W obronie hitlerowców stanął swego czasu nawet ks. kardynał Faulhaber, ten sam Faulhaber, który ongiś wojował z narodowym socjalizmem i samym Hitlerem tak, jak nikt inny w Niemczech. Powrót na łono Kościoła Katolickiego tych, którzy do niedawna byli zwolennikami stawiania ołtarzy Hitlerowi, nie jest szczere, a najwyraźniej koniunkturalne.

Nie wierzymy w demokratyczność nowych Niemiec. Nie wierzymy w odrodzenie się narodu, który uznaje wyłącznie brutalną siłę i wierzy w swoją wyższość nad innymi narodami. Niemiec silny miażdży bezlitośnie każdego, stającego wpoprzek realizacji jego „wielkiej misji dziejowej“ — Niemiec słaby skamle jak pies, błaga o litość, dysząc równocześnie zemstą, a w zanadrzu chowając sztylet na swoich naiwnych dobroczyńców. Jest to wielokrotnie wypróbowana przez Niemców broń (porównaj erę napoleońską i okres stresemannowski z obecną „demokracją“ niemiecką).

Nowy traktat pokojowy z Niemcami musi uwzględnić wszystkie wskazania historii. Przede wszystkim nie wolno powtórzyć błędu traktatu wersalskiego, który wzniósł coprawda pokój dookoła Niemiec, pozwalał jednak wewnątrz Rzeszy na niekontrolowaną działalność, z której Niemcy skwapliwie korzystali.

Okupacja Niemiec musi być długotrwała. Nad narodem niemieckim należy roztoczyć kuratelę. A przede wszystkim — narody sprzymierzone we wszelkich sprawach uzgodnić muszą swoje stanowisko tak, aby Niemcom odebrać ostatnie złudzenie na jakąś nową zawieruchę światową. Bo — jak dotąd — niepoprawny ten naród wierzy w odzyskanie swego mocarstwowego stanowiska i realizację programu hitlerowskiego w jakiejś rzekomo bliskiej „trzeciej wojnie“. Tę nadzieję odebrać powinny im raz na zawsze Londyn i Moskwa. Sądząc z przebiegu dotychczasowych narad, mamy pełne prawo patrzeć w przyszłość optymistycznie.

KRONIKA KRAJOWA

Katowice

Biuro budowlane przem. węglowego

KATOWICE (M). Ekonomiczny Komitet Rady Ministrów powziął uchwałę o nowym budownictwie mieszkaniowym dla górników.

Z dotychczasowych mieszkań górniczych wiele grozi zawaleniem, jak np. niektóre domy na kolonii „Saturn“ w Czeladzi. Są to skutki rabunkowej gospodarki węglowej okupanta, który wybrawszy zabezpieczające pokłady węglowe pod koloniami, nie zamulił pustych miejsc piaskiem, co obecnie powoduje pękanie ścian i zarysowywanie domów.

Oprócz walących się domów zauważyć można na gruntach między Siemianowicami a Czeladzią moc głębokich lejów, szczelin i czeluści, które są obecnie pokwitowaniem za ówczesne niemieckie rekordowe wydobycia, wynoszące w poszczególnych miesiącach aż do 120 tysięcy ton.

W porozumieniu z Regionalną Dyrekcją Planowania Przestrzennego postanowiono w ciągu roku bieżącego wybudować około 4000 domków bliźniaczych trzech typów pomiędzy Gliwicami i Dąbrową Górniczą.

Oprócz tego wiele zarządów kopalń na Śląsku przeprowadza we własnym zakresie remonty, naprawy i budowę nowych mieszkań. Akcja ta jednak prowadzona w skali lokalnej nie może żadną miarą zaspokoić ogólnego głodu mieszkaniowego górników polskich.

Jeśli zważymy, że do pełnego planowanego wydobycia węgla tylko w roku 1047 potrzeba zatrudnić wiele nowych rąk górniczych, zwłaszcza reemigrantów z Belgii, Francji, Westfalii i innych krajów, to wówczas ocenimy należycie doniosłą akcję, jaką ma do przeprowadzenia powołane przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów nowe Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego, które rozwiązywać będzie to trudne zagadnienie w skali ogólnopaństwowej.

Na ostatnim posiedzeniu tej nowej instytucji przyjęty został plan akcji na poszczególnych terenach z uwzględnieniem standartu mieszkaniowego, zasady konstrukcji i planu realizacyjnego.

Gdynia

S/S „Wisła“ uniknął awarii

GDYNIA (PAP). Jak wynika z morskich komunikatów angielskich „Lloyd's list and shipping gasette“ polski S/S „Wisła“ znajdował się w bardzo poważnym niebezpieczeństwie z powodu uszkodzenia steru. Po uniknięciu awarii — parowiec przybył do portu w Cherbourgu

Zgrzyty

Domy zastępcze dla sierot

Na terenie Pomorza Zachodniego znajduje się 2129 dzieci-sierot, które mają jednakże tzw. rodziców zastępczych. Duża ilość małżeństw bezdzietnych bierze sieroty z domów dziecka. Ten rodzaj opieki stale się rozrasta i większość dzieci znajduje dzięki temu właściwą opiekę, gwarantującą dobre wychowanie.

Tyle donosi oficjalny komunikat. Na marginesie dodać musimy, iż z kół naszych czytelników otrzymujemy dość często głosy krytyczne w tej sprawie.

Aby sierotce stworzyć nie tylko tzw. dom zastępczy, ale i dać nowych rodziców, trzeba dziecko zaadoptować. Przeważnie przygarniają sierotę ludzie, żyjący ze skromnych pensji, którzy nie mają na płacenie wysokich opłat, związanych z wykupywaniem różnego rodzaju blankietów, zaświadczeń itd., których cały plik trzeba dostarczyć, aby nareszcie dać dziecku-sierocie nazwisko i prawo do domu własnego.

Słuszny jest głos jednego z czytelników, który wręcz twierdzi, że ten kto bierze sierotę na wychowanie odciąża Skarb Państwa Polskiego, biorąc na swoje barki nie tylko ciężar odpowiedzialności moralnej za wychowanie, ale ponosi odtąd wszelkie koszta związane z utrzymaniem i wykształceniem dziecka. Taki zatem obywatel winien być bezwarunkowo zwolniony ze wszelkich opłat stemplowych, gdyż tę sumę mógłby już przeznaczyć na ubranie sieroty. (x)

Barykada profesora Dziekszy

Krystyn Mazurkiewicz

2 — OPOWIEŚĆ

Noc na oknach i śpiew świerszczy letnich. Hulema szdł do chorego rytmicznie, jakby to robił we śnie. Oczy wąskie, złe. Szeptał zaklęcia. Słowa niezrozumiałe Przed chatą — gawiedź. Głowa Hulemy pochyliła się nisko nad twarzą leżącego. Słowa sypały się jak popiół. Niepojęte, namiętne, błagalne. Gorące i pełne woli. Ekstaza ruchów. Szyby płoną — wszedł księżyc. Szept słów — zamieniony w wir! Hulema drżał i bladł...

Jabłka w sadzie miękko i głucho uderzały w darń... Słychać było. Nagle leżący otworzył oczy.

— Hulema — szepnął.

Znachor odwrócił się lekko w stronę Dziekszy.

— Bóg chciał! Bóg pozwolił... — Hulema mówił cicho i pod powiekami wzbierały mu szybko łzy.

Zuzanna płakała również.

* * *

— Maskarada — mówił Dzieksza — gdy wyszli. Ale oni to robią, celowo. Podniecają się przy tym. Pomógł, widać ten napar, którym Hulema poił. Wypadek naturalnie. Lecz u niego zdumiewa mnogość wypadków. To już dno — jakiejś teorii.

— Chcesz powiedzieć — Zuzanna uśmiechała się lekko — że on coś umie.

— I to — że warto pracować. Natruralnie — uczynimy to. Będziemy szukać! Do końca. Cud uzdrowienia... jakże to piękne! Nawet w znachorskim blichtrze...

— Gdy będziemy znużeni — zagram ci. Odnajdziemy szybko życie. W ogrodzie dźwięku i... papierowych kwiatów. Chodzi tam jak księżniczka z Sewilli...

Puste i piękne...

2.

Taki więc jest wrzesień — myślał Dzieksza.

Z przyzby jesień wyglądała płasko. Bagno równe i szkliste. Nad chatą świerki szumne i sypkie, krzyk sójki o piórkach z lazuru. Spokój. Tak właśnie — spokój. Papieros w zębach i bezwład myśli. Odpoczynek profesora Dziekszy.

Mysz leśna wycieka spod pnia, jak strużka puchu i szelestu. Dzieksza zna ją dobrze. W dniu, którym przybył na wyspę i założył podwaliny chaty, widywał ją często.

Było to dawno. Cztery lata. Akurat wówczas, gdy prasa rozdmuchiwała sprawę profesora Dziekszy. Grube, czerwone litery. Tytuły! Bombastyczne tytuły...

„Doczekaliśmy się!... Energia witalna w ampułkach!... Rewolucja w ziołolecznictwie! Super — ekstrakt! itp.

Poważne periodyki nie poszły drogą gaffy. Traktowały tę sprawę chłodno i z umiarem. Oto przykład: „Kraj ekscytuje sprawa rewelacyjnych jakoby odkryć i eksperymentów Dziekszy. Wysiłki nasze poszły raczej po linii zbadania opinii fachowej. W wywiadzie udzielonym naszemu pismu znany i ceniony profesor N. wyraża się z dużym uznaniem o pracy badawczej omawianego. Znając go osobiście przekreśla wszelkie możliwości naukowego bluffu. Ten wspaniały upór pracy i bogata, fachowa wiedza — mówi N. — musiały przynieść doskonałe rezultaty. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że ziołolecznictwo ma wciąż ogromne możliwości. Starożytni traktowali tę sprawę jako podstawową w swej prymitywnej, lecz zdolnej medycynie. Badacz nowoczesny o strukturze umysłu wydoskonalonej przez wieki, mając do dyspozycji trzeźwość sądu i zdobycze techniczne wiedzy plus (nota bene) całą gamę szlachetnych instrumentalii — może uczynić wiele. Tak dużo, że wygląda to pozornie na cud. W rzeczywistości jest... cudem pracy. Inicjatywa twórcza — to prawie frazes... W dodatku tani. Praca — to jest źródło sensu. Tworzenie teorii własnych. Tworzą je lata. Teorie okazują się niesłuszne. Należy je zburzyć w sposób wielkoduszny. To trzeba umieć... zburzyć! Tyle właśnie rzeczy odbywa się cicho i niedostrzegalnie za grubymi storami gabinetów.

Wiele przyjdzie do nas jeszcze stamtąd... Droga Dziekszy jest trudna. Znając jego żelazne ambicje, należy się zdobyć na dużo optymizmu. Tylko że... ludzie starsi niż on — gną się. Tacy jak Dzieksza nie potrafią tego. Oni się... łamią!

Są drogi wśród błyszczących lancetów i retort. Drogi samotne... Lata sypią popiół na głowę... Co?... ciężko?... źle?...

Uśmiechnij się badaczu. Spójrz przez okno w szeroki świat. Zobacz tę kłamaną słoneczność. On czeka! Ten świat... Fałsz kwiatów w jakimś ogrodzie. W domu okna są otwarte. I gromnica paląca się łagodnie w letnim powietrzu. Ktoś umiera?... Jakim prawem? Tuż obok słońca i radości? Zamknij okno profesorze Dzieksza. Story. Walcz! Twój mit jest dziecinny i... wspaniały. Niech dławią się z nim brukowce. Eliksir życia! Perpetuum mobile!... Cierp i walcz!... Ktoś nazwie to bajką o Cagliostrze... Walcz, szukaj! Wpadniesz... to nic. Odnajdziemy ślad!...“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zmarł człowiek anielskiego serca

Śp. Czesław Kędzierski

Poznań, w styczniu

Jak podaliśmy wczoraj, w dniu 16 bm. zmarł w Poznaniu po długich, ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością śp. Czesław Kędzierski, znakomity literat, dziennikarz i bajkopisarz.

Czesław Kędzierski jest na przestrzeni ostatniego pół wieku jedną z najwybitniejszych postaci kultury wielkopolskiej. Urodzony w czasie największego ucisku germanizacyjnego, ucisku równie gwałtownego na polu kulturalnym jak i gospodarczym, Kędzierski poświęcił cały swój wysiłek nie tylko u-



trzymaniu poziomu kulturalnego Wielkopolski, ale przede wszystkim w kierunku podniesienia tego poziomu. Pracę tę prowadził nie tylko na terenie literatury, prowadził ją także w swej pracy dziennikarskiej a przede wszystkim wychowawczej jako pisarz dla dzieci i niezmordowany działacz Towarzystwa Czytelni Ludowych. Ideałom swoim, pracy dla najmniejszych pozostał wierny przez całe swe bogate życie.

Kędzierski urodził się 26 maja 1881 r. w Poznaniu. Po ukończeniu szkół średnich przenosi się do Lwowa, gdzie studiuje polonistykę. Od zarania swych studiów poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu, będąc członkiem istniejącego przy Uniwersytecie Lwowskim Akademickiego Koła Dziennikarskiego. Jako student współpracuje już z lwowskim „Słowem Polskim", pisując równocześnie korespondencje na tematy kulturalne dla „Kuriera Poznańskiego".

Po powrocie ze Lwowa wstępuje w 1908 r. do redakcji „Kuriera Poznańskiego", której nie miał już opuścić aż do 1939 r. Niezależnie od swej pracy zawodowej poświęca się Kędzierski niezwykle żywo pracy społecznej. Jest więc członkiem „Sokoła" i redaktorem organu sokolego dwutygodnika „Sokół", jest również korespondentem poznańskim warszawskiego „Świata".

Po pierwszej wojnie światowej Kędzierski staje się przejściowo naczelnikiem Wydziału Kultury i Sztuki w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, skąd jednak wraca na swe stanowisko dziennikarskie i do swej pracy społecznej w Tow. Czyt. Ludowych i Spółce Teatralnej a przede wszystkim do swej najbardziej ulubionej pracy na terenie pism młodzieżowych. Jest twórcą pierwszych audycyj radiowych dla dzieci, jest redaktorem pisma dla dzieci „Mój przyjaciel", jest autorem niezliczonej ilości bajek dla najmłodszych.

We wrześniu 1939 r. w czasie ewakuacji Poznania, Kędzierski opuszcza, jak wielka liczba mieszkańców, Poznań, do którego wrócić miał dopiero po zakończeniu działań wojennych. Wcześniejszy powrót był uniemożliwiony natychmiastowym poszukiwaniem go ze strony policji niemieckiej z chwilą wkroczenia Niemców do Poznania. Osiada w Warszawie, gdzie rozpoczyna pracę w podziemiach, w których czynny był aż do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. Poprzez gehennę Pruszkowa dostaje się Kędzierski do Małopolski, gdzie doczekuje się wyzwolenia, po czym wraca do Poznania i rozpoczyna swą pracę dziennikarską w redakcji „Polski Zachodniej", poświęconej zagadnieniom niemieckim, których znajomością chlubić się może Kędzierski. Ostatnio Kędzierski przeniósł się do redakcji „Kuriera Wielkopolskiego".

Niezależnie od swej pracy dziennikarskie, jest Kędzierski niezwykle czynny w organizacjach dziennikarskich. We Lwowie należy do wspomnianego już Akademickiego Koła Dziennikarskiego, po powrocie do Poznania jest jednym z założycieli w roku 1908 Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów, w którym piastuje przez szereg lat godność sekretarza. Po wojnie światowej, gdy następuje już rozdział między literatami i dziennikarzami, Kędzierski wchodzi w skład tworzonego Syndykatu Dziennikarzy, w którym od 1929 r. jest członkiem zarządu, a po śmierci śp. Bogdana Jarochowskiego wybrany zostaje prezesem, które to stanowisko piastuje aż do chwili wybuchu wojny. Jest równocześnie członkiem Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy RP i na tym to stanowisku pozostaje nawet przez czas okupacji, bo Zarząd Główny w Warszawie nie zaprzestał swej działalności. Jako działaczowi na niwie dziennikarskiej, Kędzierskiemu przyświeca jeden cel: pomoc dla kolegów, którym przewodniczył i godność swego zawodu.

Działalność Kędzierskiego podzielić można na 3 odcinki: literacki, dziennikarski i młodzieżowy. Jako literat poszczycić się może wspaniałymi tłumaczeniami wszystkich dzieł Hamsuna, wydanych w Bibliotece Laureatów Nobla przez Wydawnictwo Polskie w Poznaniu. Zdrada Hamsuna, jego opowiedzenie się po stronie hitlerowskich Niemiec, zastaje Kędzierskiego przy pracy nad nowym tłumaczeniem dzieła tego autora. Na wiadomość o zdradzie, Kędzierski porzuca natychmiast swą pracę, odmawiając propagowania dzieł zdrajcy wśród Narodu polskiego. Jako dziennikarz ma Kędzierski swą wspaniałą kartę pracy w organizacjach dziennikarskich jak i we wszystkich pismach, z którymi współpracował.

Osobnym dziełem jest jego praca na niwie młodzieżowej. Dziecko polskie ukochał Kędzierski bez reszty. Poświęcał jemu każdą chwilę, poświęcał jemu największy trud swego życia. Jest niezapomnianym dla wielu już dziś dorosłych „Wujkiem Czesiem", jest jeszcze stale przyjacielem ogromnej rzeszy młodych obywateli, którzy umieli w czasie jego choroby dać wyraz swej miłości ku niemu, wysyłając do niego delegację zawiadamiającą go, iż w jego intencji dzieci zamówiły Mszę św. Jest autorem niezliczonej ilości bajek, czy to będą przeróbki klechd regionalnych, czy też bajki własnego pomysłu „Wujka Czesia" — jednak zawsze oparte na tematach polskich, czy też wreszcie tłumaczenia bajek Andersena, które ostatnio ukazały się drukiem. „Wujek Czesio" był wychowawcą kilku pokoleń dzieci, z którymi umiał nawiązywać najserdeczniejsze stosunki przyjacielskie. Umiał między swymi zwolennikami stwarzać niezwykle serdeczny i pogodny nastrój.

Nad tymi wszystkimi pracami górował Kędzierski jako człowiek. Człowiek dobry o anielskim sercu, starający się przelać na wszystkich sobie bliskich, zwłaszcza na tych najmłodszych swych przyjaciół i czytelników — dzieci swe wielkie, współczujące, dobre, litościwe Serce.

H. S.

W rocznicę uruchomienia Radiostacji Szczecińskiej

Hallo! Mówi Szczecin!

Najbardziej na Zachód wysunięta placówka Polskiego Radia prowadzi upartą pracę kulturalną informacyjną, społeczną i narodową

Napisał: Walerian Lachnitt

Szczecin, w styczniu

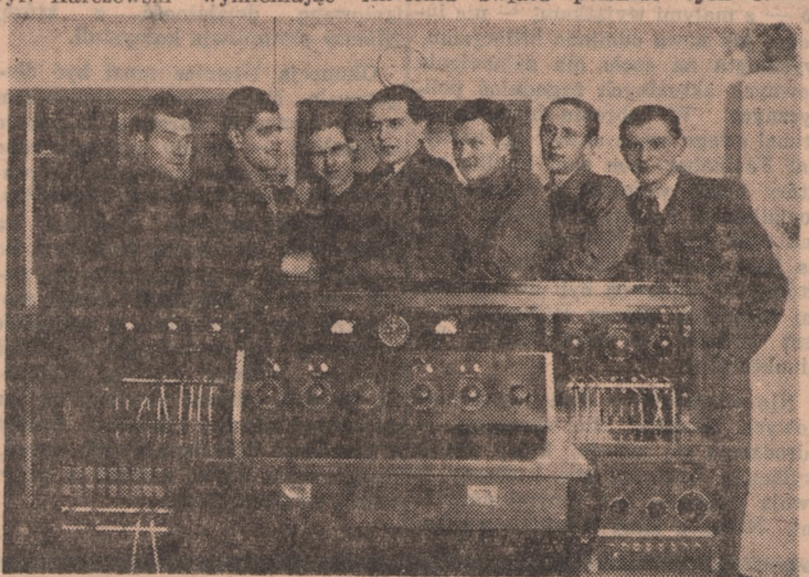
Mija rok od chwili, gdy po raz pierwszy na falach eteru popłynął głos: „Tu mówi Szczecin..."

Jeden rok, to tak mało, a w naszych czasach wytężonej pracy zarazem tak wiele! Kiedyś w 365 dniach mieściły się zaledwie wydarzenia, dziś wstecz na miniony rok patrząc, widzi się już historię.

Rozgłośnia Szczecińska właśnie obchodzi historyczną rocznicę swego istnienia, pełnego wytężonej pracy i iście amerykańskiego tempa rozwoju. Ekipa radiowa przybyła do Szczecina w pierwszych dniach sierpnia 1945 r., a już 11-go otwarto radiowęzeł. Ale to był tylko początek. Radiowcy uparli się, że na Gwiazdkę Szczecin przemówi własnymi słowami.

Zaczęły się dziać rzeczy niezwykłe, prawdziwie pionierskie zmaganie się z trudnościami. Aparaturę nadawczą 800-wattowego Telefunkena przywieziono z Gdańska 17 grudnia. W ciągu 6 dni zbudowano radiostację nadawczą.

W dziejach radiofonii polskiej inżynierowie Franciszek Wąsiak i Kazimierz Grzesiak z Bydgoszczy oraz zespół szczeciński techników, dokonali rzeczy napozór niemożliwej. Marynarz i b. porucznik I Dywizji Pancernej — Florian Nowakowski noc z 22 na 23 grudnia spędził na wysokości 30 m, zawieszając antenę. Złotymi głoskami w historii Szczecina i Rozgłośni Szczecińskiej zapisane zostaną nazwiska techników: Edmunda Czajkowskiego, Edwarda Zalewskiego, Zygmunta Szewczyka, Mieczysława Szmidli, Józefa Kaźmierczaka, Stanisława Skabary. Dyr. Karczewski wymieniając ich



Chluba Rozgłośni — nowy stół amplifikatorski. — Stoją od lewej do prawej: Kaźmierczak, Donimirski, Tańczak, Jackowiak, Rynkiewicz, Skabara i Kowalczyk.

nazwiska mówił: „Zawrotu głowy można było dostać, patrząc na ich pracę. Nie jedli, nie spali, tylko pracowali!"

I oto najmłodszy pionier, 13-letni harcerz Jędruś Helbing, jedzie do Bydgoszczy (połączenia telefonicznego jeszcze wówczas nie było), by zawiadomić Dyrekcję Pomorską PR, że radiostacja szczecińska stoi i mówi!

W pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 20-tej wicedyrektor okręgu dokonał otwarcia radiostacji. Przemawiali następnie prezydent



Gmach Polskiego Radia w Szczecinie — Aleja Wojska Polskiego 7.

miasta p. Zaremba, dyrektor Urz. Odb. Szczecina p. Welczer i ks. Świetliński. Była to wzruszająca chwila.

Potem parę dni prób technicznych i w audycji noworocznej zabrzmiały historyczne słowa dyr. Karczewskiego: „Melduję z najdalej na zachód wysuniętego cypla kraju, że Szczecin żyje, zaludnia się, rośnie, że jest miastem polskim. Mowa polska przez Polskie Radio ze Szczecina głosi całemu światu polskość tych ziem!"

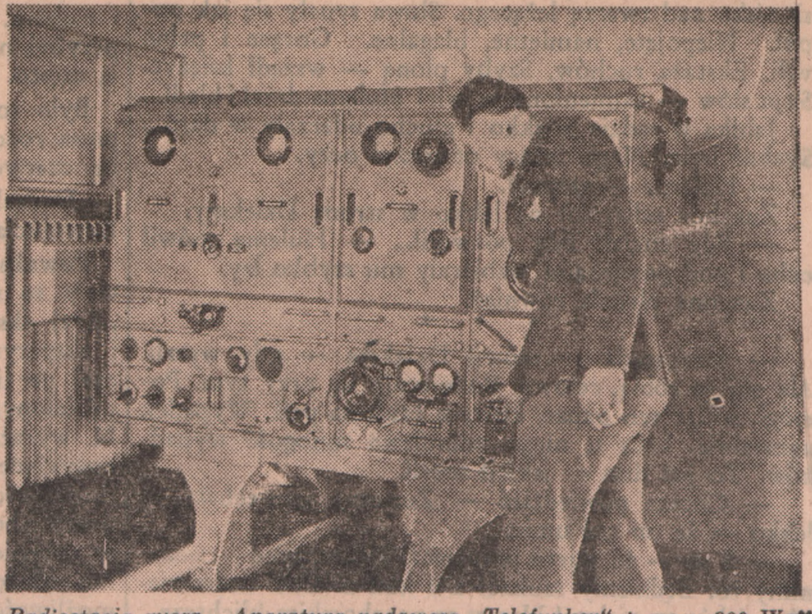
Słowa te nic nie straciły ze swej wymowy.

Oficjalne, uroczyste otwarcie studia i poświęcenia radiostacji odbyło się 27 stycznia 1946 r. w obecności ministra Informacji i Propagandy Matuszewskiego, wojewody Borkowicza, prezydenta miasta Zaremby, nacz. dyr. PR Billiga, dyr. pomorskiego okręgu PR Kańskiego, przewodniczącego MRN Gondaszyka. Wiersze „Na otwarcie radiostacji" Walickiej-Neymanowej i „Pionierzy" Szydłowskiego recytowały Stanisławska i Karina Waśkiewicz, piosenki ludowe wykonała Alicja Salinżanka, a program muzyczny uzupełnił recital fortepianowy Bereżyńskiego i koncert orkiestry PR.

Rok mija od otwarcia radiostacji. Z 24 godzin pracy rozgłośni w styczniu 1946 r. po 12 miesiącach zrobiło się przeszło 300 godzin pracy w ciągu grudnia. Program stale wzbogacany ma już wcale piękne tradycje, jak np. pod egidą Związku Zachodniego i ZAP-u przez red. Piskorskiego prowadzony odcinek „Szczecin woła" liczący już 39 audycji. Ilość abonentów wzrosła z 1299 do 11.57[illegible]. Wprowadzono cały szereg ulepszeń technicznych, których szczytem — oczko w głowie dyr. Szlęzaka i duma całej rozgłośni — jest nowe, jedno z najnowocześniejszych w Polsce, urządzenie amplifikatorskie.

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Szczecinie kładzie wielki nacisk na radiofonizację Pomorza, walcząc z licznymi trudnościami na tym polu. Rozwój radiofonizacji przewodowej od maja do grudnia ub. r. wyraża się cyframi: 6 radiowęzłów, 39.000 m linii, 462 głośniki domowe i 13 ulicznych. Upartym trudem przewodników wszystkich działów realizuje się złożone w dniu otwarcia ślubowanie: „Przyrzekam pracować w miarę najlepszych sił dla dobra kraju i dla dobra przyszłych pokoleń".

Szczecin walczy z pajęczarstwem, z trudnościami komunikacyjnymi, czeka na połączenie go kablem z Gdańskiem, co pozwoli nadawać audycje w zasięgu ogólnopolskim oraz na wzmocnienie jego siły emisyjnej do 10 kW. Realizacja tych postulatów przewidywana jest na rok bieżący. Jest to słuszne i pilne. Kiedy bowiem w Berlinie pracują cztery radio-stacje, słaba — zaledwie o mocy 1 kW — radiostacja Szczecińska podjęła i prowadzi upartą pracę kulturalną, inform. — służbę społeczną i narodową. Ucząc i bawiąc podkreśla znaczenie i rolę Szczecina w życiu Polski, dając tym świadectwo niezbitej prawdzie o polskości tych ziem pomorskich i niezłomnej ich woli pozostania przy Polsce na zawsze.



Radiostacja rusza... Aparatura nadawcza „Telefunken" o mocy 800 Watt

Kalendarzyk

Sobota, 18 stycznia
Katolicki: Katedry św. P.
Słowiański: Jaropełka

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) Pracownicy Wojewódzkiego Oddziału PCH w Bydgoszczy powzięli rezolucję, w której zobowiązali się wziąć gremialny udział w wyborach do pierwszego Sejmu Ustawodawczego.

✱ (a) Wędkarze! Roczne walne zebrane członków Bydg. Klubu Wędkarskiego odbędzie się 28 bm. o g. 18 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej. Zarząd uprasza o liczne i punkt. przybycie.

✱ (a) Schadzka piłkarzy TS Gwiazda. We wtorek 21 bm. g. 19 w sali Domu Drukarza odbędzie się schadza piłkarzy I i II druż. oraz rezerwna wykład teoretyczny. Stawiennictwo obowiązkowe.

✱ () Walne zgromadzenie członków Zw. Zaw. Prac. Niewidomych RP Oddz. Bydg. (Kołłątaja 2 m. 6) odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego br. punktulnie o g. 15 w lokalu p. Magdziarza przy pl. Piastowskim. Liczne przybycie miejscowych członków konieczne.

✱ (a) Uniwersytet Niedzielny TUR na Czyżkówku (w szkole powszechnej im. Konarskiego). W sobotę 18 bm. o g. 17 kierownik szkoły p. Kaczmarek wygłosi wykład pt. „Nowe granice Polski". Wstęp bezpłatny.

Zebranie przedwyborcze w pow. bydgoskim

BYDGOSZCZ (a). Z inicjatywy starosty pow. p. Leona Michalskiego odbyły się w czasie od 13-go do 1-go bm. we wszystkich miastach i gminach pow. bydgoskiego zebrania informacyjne w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Muzycy przed wyborami

Dnia 16 stycznia br. odbył się wiec przedwyborczy Zw. Zaw. Muzyków RP Oddz. bydgoskiego. Wiec zagaił prezes prof. Jerzy Jasieński, stwierdzając ważność chwili i charakter obecnych wyborów. Muzycy, chociaż zajmują się niemal wyłącznie sztuką, nie powinni stać zdala od życia i nurtujących je przejawów. Następnie kpt. Świątalski z Woj. Urzędu Inf. i Prop. wygłosił przemówienie, naświetlające charakter rewolucji francuskiej, angielskiej (Cromwell), amerykańskiej (Lincoln, Washington), rosyjskiej i obecnej polskiej.

Odpowiedzi redakcji

„14-letnia Warszawianka". W ocenie filmu „Zakazane piosenki" zgodni są wszyscy krytycy. Powstanie Warszawskie było tragedią, a gestapowcy nie tacy dobroduszni ani naiwni, (nawet i w Warszawie), jak przedstawia ich film. Kto był uczestnikiem wzgl. świadkiem powstania wie o tym najlepiej. Co do drugiej sprawy — nie czas na podsycanie zgubnych antagonizmów.

OŚWIADCZENIE
w sprawie afiszów wyborczych

W numerze wczorajszym „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" zamieściliśmy oświadczenie o ukazaniu się afiszów propagandowych, podpisanych przez „Sekretarza generalnego Stronnictwa Pracy Domińskiego". W oświadczeniu tym, nazwaliśmy te afisze „falsyfikatami, rozlepionymi przez nieznanych osobników bez upoważnienia władz Stronnictwa Pracy". Oświadczenie to wynikło z mylnych informacji z terenu. Jak się okazuje, wspomniane afisze, (na których zacytowano wyjątek z przemówienia wiceprezesa Zarz. Głównego SP adwokata Domińskiego) wydrukował i rozplakatował Woj. Urząd Informacji i Propagandy w Bydgoszczy.

Po zapoznaniu się z afiszem odnośnie jego treści, nie mamy oczywiście żadnych zastrzeżeń, tym bardziej, że nie zawiera on żadnej propagandy wyborczej na jakąś określoną listę. Niezależnie jednak od tego należy sprostować, że adwokat Jerzy Domiński z Warszawy nie był i nie jest sekretarzem generalnym, lecz III wiceprezesem Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.

Ponad to należy dodać, że o wydaniu wspomnianego afisza Pomorski Zarząd Wojewódzki SP nie był poinformowany, co było powodem wydania poprzedniego oświadczenia.

POMORSKI WOJ. ZARZĄD STRONNICTWA PRACY

Bydgoszcz, 17 stycznia 1947 r.

Gwałt czy fałszywe oskarżenie?

BYDGOSZCZ (re) W dniu 19 lutego ub. r. do miejscowego posterunku MO zgłosiła się 19-letnia Rupiczak Aniela i złożyła oświadczenie, że gdy wracała rowerem z Oburzni do Łabiszyna, zatrzymało ją na drodze dwóch mężczyzn, jadących wozem i siłą wciągnęło na wóz. Po przejechaniu około 3 km, jeden z mężczyzn zgwałcił ją w przydrożnym lesie, po czym, znów używszy sił posadzono ją na wóz i udano się w dalszą drogę. Gdy mężczyzna, który dopuścił się gwałtu usnął, Rupiczak, chcąc dowiedzieć się jego nazwiska, wyciągnęła z jego kieszeni portfel, który na jego żądanie zwróciła w chwili, gdy znajdowali się już na przedmieściu Łabiszyna.

Zeznająca oświadczyła dalej, że w momencie gdy chciała zabrać rower, została pobita przez tegoż mężczyznę, który rzekomo chciał ją oddać za kradzież w ręce milicji.

Jak stwierdza akt oskarżenia, dochodzenia wykazały, że Rupiczak złożyła to zameldowanie chcąc uniknąć kary za kradzież portfelu z zawartością 8 tys. zł. Podejrzany Czesław Krużel i jego współtowarzysz zeznał, że Rupiczak dobrowolnie zgodziła się na podróż wozem i na „flirt" za umówioną kwotę 500 zł. W czasie „pertraktacji" Krużel pokazywał dziewczynie portfel z gotówką i to skłoniło ją do kradzieży. Gdy podróżujący znaleźli się na przedmieściu Łabiszyna, Krużel przebudziwszy się, chciał zapłacić umówioną kwotę i stwierdził brak portfelu z gotówką, który po doraźnie przeprowadzonej rewizji znalazł u swojej bogdanki.

Pociągnięta do odpowiedzialności karnej za kradzież i fałszywe zameldowanie o zgwałceniu, Rupiczak zasiadła na ławie oskarżonych SO w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Łabiszynie. Rozprawa, która niewątpliwie wykaże całą prawdę, została odroczona ze względu na nieprzybycie głównego świadka, który krytycznego dnia jechał wozem razem z Kruzlem i oskarżoną.

Wąbrzeźno

☐ (P) W sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" odbył się wiec przedwyborczy zorganizowany przez Pow. Radę Związków Zaw. Udział w wiecu wzięło gremialnie społeczeństwo wąbrzeskie. Wiecowi przewodniczył przew. Pow. Rady Zw. Zaw. p. Borałewski. Referaty omawiające zagadnienia związane z wyborami wygłosili pp.: członek Pow. Rady Zw. Zaw. z Torunia Malchrowicz i sekretarz Pow. Rady Zw. Zaw. z Torunia Kamiński. Na zakończenie przemówił wicestarosta J. Olkowski. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Chojnice

☐ (hp) W ramach Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej Polski odbyła się w sali p. Czupy wystawa gospodarczo-przemysłowa z eksponatami miasta i pow. chojnickiego.

Ważne dla osób użytkujących ruchomości poniemieckie

BYDGOSZCZ (es). Jak informowaliśmy o tym swego czasu, w Dzienniku Ustaw RP nr 70 poz. 383 z r. 1946 ukazała się nowela do rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie ruchomości poniemieckich i opuszczonych, regulująca kwestię pierwszeństwa kupna ruchomości. Przysługuje ono tzw. użytkownikowi ruchomości tylko wtedy, jeżeli wniosek o ich nabycie złożony został przed 1 lutego br. i jeżeli w terminie 14 dni od powiadomienia go o cenie kupna zapłacił on należność lub zawarł umowę o sprzedaż ratami.

Kto więc spośród użytkujących mienie poniemieckie lub opuszczone obowiązku swego nie wypełnił, niechaj we własnym interesie uczyni to niezwłocznie, gdyż po 1 lutego br. OUL przystąpi do zabierania tych ruchomości.

Przypominamy również, że wszelkie dokumenty wystawione przez Urzędy Likwidacyjne, służące dotąd jako dowód legalnego posiadania stracą po 1 lutego br. swą ważność i znaczenie.

Nieorientującym się w przepisach lub mającym jakiekolwiek wątpliwości co do wymienionej sprawy, radzimy zwrócić się do właściwych Urzędów Likwidacyjnych.

Jeszcze jeden proces
na tle walutowym

BYDGOSZCZ (re). Przed SO odpowiadał restaurator bufetu na Dworcu Głównym Napierała Władysław oskarżony o systematyczne przyjmowanie w końcu roku 1945 i początku 1946 zapłaty za spożyte towary i trunki w rublach rosyjskich.

Na skutek poufnego zameldowania władze Ochrony Skarbowej znalazły w czasie rewizji u oskarżonego kilkaset rubli. Podejrzany wyjaśnił wówczas, iż zdarzało się to sporadycznie i że on sam nie ma nic wspólnego z kasą prowadzoną przez bufetowych.

W Sądzie oskarżony podtrzymywał swoją obronę, twierdząc, że zabraniał stołowym przyjmowania obcej waluty, jednak byli oni nieraz zmuszeni, gdyż żołnierze radzieccy, nie posiadając innej gotówki, odmawiali zapłaty w ogóle. Poza tym wybuchały często awantury na tle nieprzyjmowania od żołnierzy Czerwonej Armii ich waluty. Według słów oskarżonego nie osiągał on z tego żadnego zysku i że znaleziona suma kilkuset rubli była nikłą kwotą wobec jego obrotów. Bank Polski w końcu roku 1945 nie wymieniał pieniędzy sowieckich na polskie i uczynił to dopiero w połowie roku ub. w wysokości 1000 zł na jedną osobę i to tylko dla repatriantów.

Sąd po wysłuchaniu szeregu świadków uznał, że oskarżony nie uprawiał procederu i skazał go tylko na 5 tys. zł grzywny za przyjmowanie obcej waluty wycofanej u nas z obiegu.

Uwaga Członkowie i Sympatycy Stronnictwa Pracy

Wszyscy Członkowie i Sympatycy Stronnictwa Pracy z terenu m. Bydgoszczy, którzy mają szczerą wolę wziąć udział w akcji wyborczej (kolportaż kartek wyborczych) proszeni są o przybycie w dniu 18 bm. (sobota) o g. 17 na odprawę w Zarządzie Woj. Stron. Pracy (Jagiellońska 2).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota: premiera: Szczeniaki, Niedziela: nieczynny.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Sobota i niedziela: nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin Zakazane piosenki. Polonia: Zakazane piosenki. Wolność: Wielki przełom. Orzeł: Jezebel. Bałtyk: Zwariowane lotnisko. Gryf: Ciche wesele.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9.00 — 12.45 i od 15—17,45 (z wyj. soboty po poł.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12,45 i od 15—17,45 (z wyj. środy i soboty po poł.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedzieli i świąt od g. 16—19.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14.

DYŻURY APTEK: Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

W dniu 17. 1. 47 r. — parytet Bydgoszcz — partie wagonowo — towar średniej jakości handlowej.

	Cena za 100 kg
Pszenica	zł 3100 — 3300
żyto	zł 1750 — 1825
żyto z premią	zł 1400 — 1550
jęczm. przem.	zł 1700 — 1775
jęczm. przem. z prem.	zł 1400 — 1550
jęczm. brow.	zł 1850 — 1950
owies	zł 1700 — 1800
mąka pszenna 80%	zł 4600 — 4800
mąka pszenna 70%	zł 5200 — 5400
mąka żytnia 90%	zł 2100 — 2200
otręby pszenne	zł 1250 — 1350
otręby żytnie	zł 1100 — 1200
otręby jęczm.	zł 1000 — 1100
groch Victoria	zł 3100 — 3300
groch polny	zł 2500 — 2700
wyka letnia	zł 2000 — 2200
peluszka	zł 2000 — 2200
siano pras. nadnot.	zł 500 — 550
siano luzem	zł 240 — 280

UWAGA, mieszkańcy Bydgoszczy!

Przypominamy raz jeszcze apel prezydenta miasta o wywieszenie w dniu wyborów sztandarów i dekorację wystaw sklepowych emblematami narodowymi.

Udekorować należy domy i sklepy w czasie od godz. 14-tej dnia 18 bm. do godz. 24 dnia 19 bm.

Wiece przedwyborcze pracowników Zarządu Miejskiego

W ostatnich dniach odbyło się szereg wieców przedwyborczych pracowników Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, podczas których przemawiali pp.: prezydent Twardzicki, dyr. Stróżyński, radca Gapiński, Waszak, Polakowski, sekr. WRN mgr Rygielski, nacz. Pietrowicz, radca Panko i Pietrzyk.

Od wyzwolenia do planu odbudowy

BYDGOSZCZ, w styczniu

„Po wojnie zostały ruiny i zgliszcza, a wbrew szkodnikom i malkontentom odbudujemy kraj" — oto sentencje ozdabiające estetycznie wykonane plansze wystawy reklamującej Trzyletni Plan Odbudowy.

Oprócz fotomontaży ilustrujących historię Wojska Polskiego, pracę fabryk i ludzi zatrudnionych przy odbudowie kraju statystyk, prac zaplanowanych i wykonanych — cały szereg wykresów wykazuje dobitnie działalność poszczególnych gałęzi przemysłu do roku 1949, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych.

Ponadto znajdujemy skromne, ale jakże wymowne wykresy dot. pracy województwa Pomorskiego. Jak wykazują statystyki, woj nasze zebrało dotąd 13.642 t złomu i dostarczyło go hutom. Zbiórką zajmowała się młodzież szkolna i różnego rodzaju organizacje młodzieżowe. Miesięcznie w r. 1946 odchodziły z Pomorza dwa pociągi złomu. Plan pracy jednej z największych fabryk Pomorza — Herzfeld & Victorius wykazuje ciągły wzrost produkcji w tonach.

Szczegółową i bardzo dużą mapę radiofonizacji Pomorza wykonał p. Bronisław Ż. Nowicki, pracownik PR, który również wykonał wykres wskazujący w cyfrach ilość głośników zainstalowanych, linii wybudowanych oraz zradiofonizowanych wsi.

Mimo szczupłości budżetu — wykres pomorski Okr. Zarz. Kin wskazuje ilość kin z wyszczególnieniem posiadanych aparatów, miejsc i ilości mieszkańców danych miast i miasteczek.

Zw. Sam. Chłopskiej zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności starannie opracowaną mapą-wykresem sieci organizacji na Pomorzu (47 157 członków na 3130 gromad), oraz wykaz czynnych spółdzielni.

Całą ścianę zajmują wzory prac fabryki Ciszewski z mapą, obrazującą stan produkcji. Firma Tornedo zaprezentowała kilka modeli-rowerów oraz krzesło-rower dla inwalidy. Duże zainteresowanie wzbudza plastyczna mapa Bydgoszczy z uwzględnieniem nowego kanału, oraz plan rozbudowy Bielawek, mających w przyszłości zostać dzielnicą robotniczo-mieszczańską.

Wykres „co dała reforma rolna chłopom w pow. grudziądzkim" wykazuje że na 5.878,4 ha, które posiadało poprzednio zaledwie 56 rodzin — obecnie gospodarzy 800 rodzin, a 1306 gospodarstw niemieckich przeszło obecnie w ręce polskie.

Plansze ilustrujące rozwój i działalność spółdzielczości uzupełniają całość.

Ogółem na terenie Pomorza otwarto 6? komplety wystaw Planu Trzyletniego, łącznie z rozdziałem broszur, omawiających szczegółowo plan odbudowy gospodarczej, przyszłość Pomorza i dotychczasowe osiągnięcia.

Zainteresowanie wystawą jest duże, tak np., w Inowrocławiu, w pierwszym dniu zwiedziło wystawę około 4000 osób.

Przypomnienie dla właścicieli pojazdów mechanicznych

Przypomina się wszystkim zamieszkałym w Bydgoszczy wzgl. posiadającym na terenie miasta Bydgoszczy swą siedzibę posiadaczom pojazdów mechanicznych obowiązek stawienia tychże pojazdów do dyspozycji władz, wskazanych na wezwaniach otrzymywanych w związku z akcją wyborczą do Sejmu.

Wszystkie napotkane pojazdy mechaniczne, nie oddane do dyspozycji władz wzgl. nie zgłoszone Okręgowej Komisji Wyborczej nr 25 w Bydgoszczy ulegną rekwizycji.

Równocześnie wzywam wszystkich posiadaczy motocykli wszelkich kategorii, będących na chodzie, do natychmiastowego stawienia tychże motocykli na punkcie zbornym przy ul. Chodkiewicza 30 — dziedziniec Woj. Komendy MO.

Napotkane na terenie miasta nieodstawione motocykle ulegną rekwizycji.

Prezydent miasta:
(—) J. Twardzicki

Nowe władze TS „Gwiazda"

BYDGOSZCZ (a). Roczne walne zebranie TS Gwiazda wyłoniło nowy Zarząd w składzie: dyr. M. Weyher — prezes, dyr. R. Szafrański — I wiceprezes, dyr. E. Nalaszek — II wiceprezes, K. Ziętak — skarbnik, E. Dąbrowski — zast., E. Sikora — sekr. L. Ćwikliński — zast. kier. s. piłk. — A. Górny, zast. Ziętak, kierownik s. młodych — E. Chudziński, zast. — W. Szulc, gosp. — Pazderski, kier. s. imprezowej — B. Janowiak, kier. s. szachowej — E. Kruszczyński, kier. s. gier — E. Balcer.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. komunikuje, że posiada drewno opałowe. Uprawnionymi do otrzymania drewna są:

1. Urzędy państw. i samorz., szkoły, instytucje publiczne po 1 mp. na palenisko, 2. pracownicy urzędów państw., samorz., inst. publ. po 1 mp. na pracownika, 3. stołówki przy urzędach państw., samorz. i instytucjach publ. oraz prowadzone przez partie polit. po 6 mp. drewna na cały rok gosp., 4. piekarnie, wypiekające pieczywo na karty zaopatrz. po 0,2 mp. drewna na 100 kg mąki dost. przez organa apr., 5. ludność niezamożna na podst. świadectwa niezamożności, 6. rodziny po poległych w czasie okup. wzgl. działań woj., oraz rodziny po poległych ze demokrację. za okazaniem odpowiednich dowodów. Uprawnieni ad 1—2 złożą zapotrzebowanie do Wydz Apr. i H. ul. Grodzka 25, pok. 13 wg. wzoru: 1. dla opalenia urzędu (inst.), 2. ilość punktów grzejnych, 3. zapotrzebowanie drewna w mp., 4. ilość prac. reflekt. na drewno. Uprawnieni ad 3—6 składają zapotrzebowanie indywidualnie. Cena 1 mp. drewna opałowego wynosi około 600 zł, loco skład, przy większej ilości — loco odbiorca.

Ref. Apr. i H. przy Star. Pow. w Bydgoszczy podaje do wiad., iż w punktach rozdz. na terenie powiatu otrzymać można na karty żywn. na styczeń nast. artykuły żywn.: dla kat. I na karty żywn. z stycznia kup. 10 po 2 kg mąki pszenej, kup. 29 i 35 po 1 kg śledzi, kup. 30 po 1 kg tłuszczu kokosowego, kup. 40 po 0,5 kg kawy zboż.; dla kat. II na karty żywn. z stycznia kup. 10 po 1,5 kg mąki pszennej, kup. 29 po 0,5 kg konserw mięsnych, dla kat. III na karty żywn. z stycznia kup. 10 po 1 kg mąki pszennej, dla kat. IR na karty żywn. z stycznia kup. 10 po 1 kg mąki pszennej, dla kat. dod. „C" na karty żywn. z stycznia kup. 9 po 0,25 kg tłuszczu kokosowego, kup. 10 po 0.25 kg konserw mięsnych dla kat. dod. „D" od 0—12 na karty z stycznia kup. 33 po 0.50 kg tłuszczu kokosowego, kup. 34 po 2 kg mąki pszennej na karty D-3, D-7 i D-12, kup. 1—14 po 0,5 l mleka śwież. na karty D-3, dla kat. dod. „M" na karty z stycznia kup. 15 po 0,25 kg tłuszczu kokosowego, kup. 1—14 po 0,5 l mleka śwież., dla kat. dod. D-3, „MK" i „M" — „MK" z stycznia D-3 MK kup. 46—59 po 0,5 l mleka śwież., M — MK kup. 41—54 po 0,5 l mleka śwież. Zarządy miejskie lub gminne mogą pobrać zwolnienia na powyższe artykuły od dnia 20 bm. Punkty rozdz. rozprowadzą artykuły te w dniach od 22 — 28 bm. i rozliczą się w zarządach miejskich lub gminnych do dnia 30 bm. które z kolei winny przedłożyć rozliczenia w tut. Ref. Apr. i H. do dnia 3 lutego 47 wg ustalonych wzorów.

Kowal

☐ (mr) **Przewodniczącym** Kom. Wyb. Bloku na miasto Kowal został wybrany p. Władysław Woźniak. Analogiczny Kom. zorganizowano pod przewodnictwem p. Kaz. Czapowskiego dla gminy wiejskiej Kowal.

Na przełomie 1946/47

Dziś i jutro Bydgoszczy

Bydgoszcz, w styczniu

Kierownik Referatu Prasowego przy Zarządzie Miejskim, red. J. Kołodziejczyk odbył wywiad z prezydentem miasta p. J. Twardzickim na temat dokonanych w ub. roku prac i zamierzeń na rok przyszły.

Rozbudową i odbudową miasta jak również i zamierzeniami zajmowaliśmy się fragmentarycznie w ciągu całego roku, zaś w nr 1 naszego pisma z dnia 1 stycznia br. zamieściliśmy przegląd wydarzeń w naszym mieście, obejmujący m. in. również otwarcie wzgl. uruchomienie odbudowanych czy też nowopowstałych obiektów, instytucji itp.

Wywiad ten zawiera jednak również kilka spraw ogółowi naszego społeczeństwa nieznanych. I tak m. in. pojemność Szpitala Miejskiego rozbudowana została o 100 łóżek. W dziedzinie urządzeń społecznych warto również podnieść dożywianie w ub. roku około 6 tys. dzieci, które korzystały codziennie z bezpłatnego śniadania. W okresie letnim ponad 3 tys. biednych dzieci korzystało z półkolonii.

Produkcja gazowni osiągnęła 136 tys. m^3 dziennie, zwiększeniu uległ tabor miejski, szczególnie zaś tabor Straży Pożarnej.

Jeżeli chodzi o zamierzenia na przyszłość, to przy ul. Mińskiej wybudowany zostanie szpital dla chorych wenerycznie kobiet, który pomieści 120 chorych. Dalszej rozbudowie o 200 łóżek ulegnie również Szpital Miejski.

W dziedzinie szkolnictwa budynek dawnej szkoły im. Dürera oddany zostanie właściwym celom. Administracja MO otrzyma wyremontowany budynek przy ul. Mazowieckiej 28. Przewiduje się również budowę czterech przedszkoli przy ul. Żwirki i Wigury, Stawowej oraz w rejonach Bielawek i ul. Dworcowej, a kosztem 16 milionów zł. projektuje się budowę czterech baraków murowanych dla celów szkolnych. Przy ul. Leszczyńskiego na ukończeniu znajduje się sala gimnastyczna dla czterech szkół powszechnych.

W dziedzinie Opieki Społecznej przewidziana jest przebudowa gmachu „Domu Dziecka" przy ul. Traugutta.

Niemniej szerokie są zamierzenia miasta w dziale budownictwa. Tutaj na pierwszy plan wysuwa się budowa nowoczesnego gmachu żelbetonowego przy ul. Spornej, dalsza przebudowa ul. Grunwaldzkiej, która otrzyma gładką nawierzchnię, odbudowa i rozbudowa gmachu Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich, remont pieców w Gazowni i ukończenie nowoczesnego Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Chodkiewicza. Modernizacji ulegnie również stacja Pogotowia Ratunkowego, a kosztem 8 milionów zł. przeprowadzony będzie remont wielkiego bloku mieszkalnego przy ul. Żwirki i Wigury, gdzie powstanie 80 mieszkań dla rodzin wojskowych.

Chlubnie zapisana Dyrekcja Ogrodów Miejskich utworzy nowe zieleńce i parki przy ul. Bernardyńskiej oraz pomiędzy ulicą Jagiellońską i ul. ks. Markwarta (na terenie cmentarza poewangelickiego).

Najbardziej paląca sprawa budowy gmachu teatru również posunie się naprzód. Pierwszym krokiem do realizacji planu będzie rozpisanie konkursu, ustalenie miejsca budowy i zapoczątkowanie pierwszych prac, na które fundusze są już w posiadaniu miasta. Niezależnie od tego kosztem około 2 milionów zł rozbudowana zostanie scena i widownia prowizorycznego baraku przy Al 1 Maja, o czym zresztą wyczerpująco informowaliśmy.

Na zakończenie warto wspomnieć, że rozszerzeniu ulegnie także Muzeum Miejskie.

Roczny bilans pracy naszych rycerzy św. Floriana

BYDGOSZCZ, w styczniu

Ubiegły rok w Bydgoszczy był pod względem pożarów rokiem „szczęśliwym". Na ogólną ilość 116 pożarów zanotowanych w okresie całego roku, nie było w mieście ani jednego wielkiego pożaru.

Na okoliczność tę złożyły się głównie dwie przyczyny: świetnie zorganizowana i wyszkolona Straż Pożarna, jak również jej wyposażenie oraz brak wielkiego przemysłu względnie zmniejszenie się z różnych przyczyn ilości zakładów w porównaniu z latami przedwojennymi.

Nie tylko jednak nie było potrzeby gaszenia wielkich pożarów (nowoczesny system alarmowy Straży Pożarnej i szybka interwencja pogotowia przeciwpożarowego nie dopuszcza do rozprzestrzenienia się źródła wzgl. ogniska pożarowego), także i średnich pożarów w ub. roku było bardzo mało, bo zaledwie sześć. Resztę w ilości 110 powstałych pożarów określa się jako „małe".

Jeżeli chodzi o nasilenie w poszczególnych porach roku, to jest ono na ogół równomierne. Najwyższą cyfrę wykazuje tu ostatni kwartał — 38, z czego na pożary małe przypada 37.

Szczegółowa statystyka pożarowa w naszym mieście przedstawia się następująco: w I kwartale dzielni nasi strażacy ugasili 2 średnie i 29 małych pożarów. W II — 2 średnie i 24 małe. W III — 1 średni i 20 małych. W IV — 1 średni i 37 małych. Jeżeli chodzi o poszczególne miesiące, to najniższą cyfrę wykazuje m. wrzesień (5 małych) najwyższą zaś listopad (1 średni, 13 małych).

Zasięg działalności bydgoskiej Straży Pożarnej nie ogranicza się jednak tylko do terenu miasta. W wypadkach większych pożarów, a niejednokrotnie nawet średnich i małych — jeżeli pożar przybrał groźne rozmiary lub też miejscowość pozbawiona jest własnej obrony przeciwpożarowej — sekcje bydgoskiej Zawodowej Straży Pożarnej wyjeżdżają również i poza granice miasta, powiatu, a nawet województwa. Najbardziej odległym pożarem w ub. roku, w którym interweniowali nasi strażacy, był olbrzymi pożar lasu pod Piłą (woj. Poznańskie).

Ogółem w akcji zwalczania pożarów pozamiejscowych Straż Pożarna z Bydgoszczy interweniowała skutecznie przy 3 pożarach wielkich, 11 pożarach małych, oraz brała udział w lokalizowaniu i gaszeniu 10 pożarów lasów. Przypadają one oczywiście w porze letniej. Tutaj kronika bydgoskich rycerzy św. Floriana notuje 5 pożarów lasów w maju, 3 w czerwcu i 2 w lipcu. Dwadzieścia cztery wyjazdy poza miejscowe zamykają bilans skutecznej działalności naszej Straży Pożarnej za ub. rok.

(ski)

Zamierające jezioro

Radzyń, w styczniu

Wśród jezior pow. grudziądzkiego podlegających kompetencji Urz. Ziemskiego, jezioro Zamkowe w Radzyniu uznane lat temu około 12 jako rezerwat, wyjątkowo nie zostało oddane w dzierżawę, w jego obrębie znajdują się ruiny słynnego zamku pokrzyżackiego.

Dostępu do jeziora, obejmującego około 250 mórg obszaru, broni nadbrzeżny pas trzciny i sitowia; dno pokryte jest grubą warstwą grząskiego osadu, rozkładających się wodnych roślin. Lada podmuch wiatrów zamienia płytką powierzchnię wody w gęstą, brudną ciecz, skutkiem czego jezioro jest ubogie w wartościowsze ryby, a natomiast jest wylęgarnią miliardów najrozmaitszych robaczków i owadów z których larw powstaje latem niezliczone mnóstwo komarów, much, ważek itp. stanowiących żerowisko rozlicznego ptactwa. Spotykamy tu tak rzadkie już u nas łabędzie, nad których gniazdem bez opamiętania hałasuje krzykliwy trzciniak. Na kępach wybrzeża gnieżdżą się dwa gatunki dzikich gęsi i kilka gatunków dzikich kaczek, które po wylęgu jajek wyprowadzają swe potomstwo na jezioro, zastawione smakowitą karmą Obok nich nurkują perkozy i pluskają wodne kurki, bekasy itp. Od czasu do czasu do rezerwatu zajrzy bocian, czy czapla.

Jezioro Zamkowe jest więc ostoją i — jak rzadko — rajem tej bogatej ptasiej mieszaniny. Aby zapewnić jej bezwzględną ochronę ówczesne władze wojewódzkie stworzyły rezerwat radzyński.

(m)

XLVII Środa Literacka

Mgr Alina Chyczewska

Oblicze człowieka w polskiej literaturze współczesnej

Przede wszystkim — co jest literaturą, a co nią nie jest? Zagadnienie zbyt zasadnicze, jak na krótką recenzję — cóż, kiedy nasunęło się nieodparcie już na wstępie prelekcji dr. Ireny Sławińskiej. Krótki dwuletni okres twórczości powojennej, jaki wzięła pod uwagę prelegentka, nie tylko pozwalał, ale zobowiązywał do pełnego i wszechstronnego rozwinięcia podjętego tematu, do wyczerpania wszystkich źródeł, które na to zasługują, całej twórczości literackiej na tej przestrzeni. Nie jest ona aż tak obfita, aby z tego względu konieczne były jakieś dalsze ograniczenia i zwężenie tematu. Cóż więc oznaczał podział, który przeprowadziła prelegentka, biorąc pod uwagę tylko powieść, opowiadanie, nowelę, a pomijając pamiętnik i reportaż? Czyżby wyrzucenie tych ostatnich poza nawias literatury? Prawda, że powieść i pamiętnik dość często nie mają z nią nic wspólnego, ale — M. Proust na pewno by mi przyświadczył — jest to ostatecznie tylko kwestia talentu — a zdarzało się, że do literatury zaliczano nawet... listy.

Takich podziałów nie można przeprowadzać mechanicznie, a wątpliwości w tym wypadku nasuwają się na każdym kroku, zważywszy, że niemal wszystkie prace, o których mowa, są odbiciem osobistych przeżyć autorów, stanowią wyraz autentyzmu surowego, czy też ujętego w artystyczną konstrukcję. O wartości decyduje oczywiście nie tylko konstrukcja, ale jeszcze ów racjonalny i uczuciowy „komentarz", który artysta od siebie dodaje do świata zjawisk otaczających. To tylko i jedynie, a nie forma zewnętrzna, może zadecydować o przebiegu linji granicznej pomiędzy literaturą pure sang a dokumentem. Z tego względu wcale nie jest tak proste, że naprz. „Z otchłani" Z. Kossak, czy „Dymy nad Birkenau" S. Szmaglewskiej znajdą się z drugiej strony tej granicy, niż „Noc" Andrzejewskiego. Podział, który przeprowadziła prelegentka umożliwił jej przeprowadzenie tezy, którą sobie z góry postawiła: Literatura współczesna przynosi same „dobre nowiny" — o braterstwie ludzi, o bohaterstwie i poświęceniu. Można było dzięki temu zakreśleniu granic konsekwentnie pominąć np. sabat dozorczyń z oświęcimskiego klozetu („Z otchłani"). Dlaczego jednak przemilczano „Sąd" Andrzejewskiego, skoro tyle się mówiło o „Apelu"? Nie przynosi on wcale „dobrej nowiny"! Jakiekolwiek będzie psychologiczne naświetlenie postępku bohatera tego opowiadania, konsekwencje zewnętrzne nie nastręczają wątpliwości.

Ci, którzy przeżyli mękę niewoli wiedzą, że w obliczu walki o życie wielkie bohaterstwa są równie wyjątkowe, jak wielkie zbrodnie. Między tymi ekstremami jakże ogromna jest rozpiętość ludzkiego egoizmu, podłości, bezsiły, dobroci. „Ani gorący, ani zimni" — po prostu ludzcy!

Literatura współczesna na ogół daje ten obraz. Jeśli go nieco deformuje w tym sensie iż gorączkowo wyławia, podkreśla, wynosi bohaterstwo, możemy jej być za to serdecznie wdzięczni — pomaga nam walczyć ze zwątpieniem, stara się przynieść ocalenie. „Czym jest poezja, która nie ocala narodów ani ludzi"? —wołą Cz. Miłosz— wspólnictwem urzędowych kłamstw, piosenką pijaków, którym za chwilę ktoś poderżnie gardła, czytanką z panieńskiego pokoju".

Nie chcemy czytanek z panieńskiego pokoju, chcemy prawdy — całej prawdy!

Czytelnicy mają głos

Masło — 520 zł?

W dniu przedwczorajszym, wobec późnej pory byłam zmuszona kupić masło w Okręgowej Spódz. Mleczarskiej, filia 8 Zbożowy Rynek, gdzie zażądano ode mnie za masło 520 zł za 1 kg. Bardzo byłam tą ceną oszołomiona, gdyż już od tygodnia płacę u kupców prywatnych 430 zł, a nawet 400 zł. Jak się dowiedziałam, na targu można kupić za 360 zł.

Zdziwiona jestem przede wszystkim jednym. Jak to jest możliwe, że Spółdzielnia po tej cenie sprzedaje, a nikt z Komisji Cen tego nie zauważa. Chyba, że Spółdzielnie są na to, aby utrzymać cenę lub podciągnąć cenę w zwyż.

Może zainteresują się tą sprawą właściwe czynniki Okr. Mlecz. Spółdz. i cenę masła przystosują do ceny kupca prywatnego. K. Z.

Z notatnika reportera

(pi) **Szczęście w nieszczęści.** Na słup telefoniczny przy ul. Krpackiej najechał samochód prowdzony przez szofera Leona Najdula. Słup uległ złamaniu, pojazd natmiast nie poniósł szwanku.

(pi) **Ujęcie złodzieja.** Z niezamkniętego mieszkania Franciszk Brayera przy ul. Przemysłowej 6 skradziono kurtkę skórzaną. Złodzieja, którym okazał się Stanisszewsi Kazimierz, ujęto.

(pi) **Gorączką złota** opanowaa została K. L. bez stałego miejsa zamieszkania, która z mieszkam Alfonsa Kosznika, zam. przy ul Zduny 9/4 skradła sygnet i złotą spinkę. Dochodzenia prowadzą władze śledcze MO.

(pi) **Sprawą kradzieży torebki** z dokumentami osobistymi na nazwisko Apolonii Szreger zam. w Świekatowie (pow. Świecie) dokonanej w Bydgoszczy na ul. Dworcowej zajęła się MO.

(pi) **Nieznani złodzieje** skradli z fabryki Sucharów przy ul. Kościuszki parę butów na szkodę Władysławy Pokory, zam. przy ul. I Armii WP 3.

WŁOCŁAWEK

Administracja i Redakcja: Pl. Wolności 17, tel. 17-81.

○ (mr) **Uroczyste wręczenie aktów hipotecznych nadania ziemi.** W dniu 15 bm. w sali Teatru Ziemi Kujawskiej, odbyła się imponująca uroczystość nadania ziemi działkowcom. Na zjazd ten przybyło ok. 4 tys. rolników. Poza tym udział w zjeździe wzięli: wicewojewoda p. Jakubowicz, poseł Król, wiceprezes Zw. Samop. Chł. z Warszawy, p. Rutkowski z PPS — z Bydgoszczy, prezydent m. Włocławka p. Kubecki, starosta p. Kubski, delegat WP kpt. Kunigas oraz p. Hajer z Urzędu Inf. i Prop. Zebranie zagaił starosta Kubski (jako przewodniczący prezydium). Następnie przemawiali pp.: Kozyra — przewodniczący PRN, prezydent Kubecki, wicewojewoda Jakubowicz, wicestarosta Czekański, Rutkowski, prezes miejsc. Zw. Samopomocy Chł. i kpt. Kunigas. W imieniu młodzieży przemówienie wygłosił przewodniczący ZWM — p. Popek oraz przedstawiciel Zw. Zaw. p. Bartoszewicz. Z kolei pochód z towarzyszeniem orkiestry przeszedł ulicami miasta do Urzędu Ziemskiego, gdzie odbyło się wręczenie aktów własności.

○ (mr) **„Caritas" w służbie chorego.** Związek „Caritas" diecezji włocławskiej, po półrocznym przygotowaniu przeprowadził w styczniu poważną akcję pomocy zdrowotnej dla ludności wiejskiej, która pozbawiona jest opieki lekarskiej. Dzięki darom Pomocy Polonii Amerykańskiej i Katolickiej Organizacji Miłosierdzia w Ameryce, Związek „Caritas", w porozumieniu z Woj. Urzędem Zdrowia zorganizował 40 punktów sanitarnych.

○ (mr) **W tych dniach** przed Sądem Okręgowym we Włocławku — odpowiadać będzie niej. Zwierzchowski Adolf z Witoldowa (gm. Wieniec). Oskarżony podczas okupacji niemieckiej należał do SA i brał czynny udział w wysiedlaniu Polaków Zwierzchowski niejednokrotnie bił Polaków, szczególnie tych, którzy nie kłaniali mu się uniżenie. Obecnie zdrajca poniesie zasłużoną karę.

Na widowni politycznej

Kościół katolicki w Czechosłowacji

W Czechosłowacji szybko zabliźniają się rany zadane przez okupanta niemieckiego. Kraj na skutek działań wojennych nie ucierpiał wiele, ubytku ludności wskutek masowyh represyj hitlerowskich, jak np. w Polsce, również nie było. Przeciwnie — Niemcy w czasie wojny przeprowadzili w Czechosłowacji wielkie inwestycje, wybudowali fabryki, magazynowali tam swoje zapasy, usuwane z zagrożonego przez lotnictwo anglosaskie Zachodu. Wszystko to dostało się w ręce czeskie. Poza tym dobrze ułożyli Czesi swe stosunki z wszystkimi mocarstwami, co pozwoliło londyńskiemu rządowi emigracyjnemu z Beneszem i ks. Szramkiem na czele z miejsca ująć ster rządów w Czechosłowacji — po uprzednim porozumieniu się z czeską partią komunistyczną, której przywódca Gottwald jest dziś premierem rządu czechosłowackiego. W Czechosłowacji komuniści głosowali na narodowo-społecznego Benesza jako prezydenta państwa, a Benesz powołał komunistę Gottwalda na premiera rządu. Wszyscy tam współpracują ze sobą zgodnie, dzięki czemu Czesi, jako pierwsi w Europie osiągną przedwojenny standart życiowy. Zdołali oni dalej — co Czesi słusznie uważają za swój największy sukces — usunąć z granic Czechosłowacji wszystkich Niemców, których w kraju tym było przed wojną około 3 i pół miliona na 7 milionów Czechów, 3 miliony Słowaków i około miliona Węgrów, których Czesi obecnie również się pozbywają.

Czechosłowacja zdołała dobrze ułożyć swoje stosunki również z Kościołem Katolickim, z którym dawniej stosunki w tym kraju były bardzo napięte. Stosunek narodu czeskiego do bohatera narodowego Jana Husa doprowadził swego czasu do powstania czeskiego kościoła narodowego i zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Czeski kościół narodowy w okresie największego swego rozkwitu liczył blisko 4 miliony wyznawców.

Dziś rząd czechosłowacki, na czele którego, jak wiadomo, stoi komunista Gottwald, utrzymuje poprawne stosunki z Kościołem Katolickim. W Pradze, siedzibie prezydenta Benesza, odbyła się ostatnio uroczystość nadania czechosłowackiego krzyża wojennego i orderu zasługi I klasy nowomianowanemu arcybiskupowi Pragi, ks. Józefowi Beranowi. Arcybiskup Beran, b. rektor seminarium duchownego, za działalność religijną i patriotyczną został aresztowany przez hitlerowców w 1942 r. i uwięziony w obozie w Dachau, gdzie przebywał do końca wojny. Uroczystość ta dała okazję do wymiany przemówień. Prezydent Benesz podkreślił zasługi duchowieństwa katolickiego podczas wojny, które szło w pierwszym rzędzie oporu przeciwko okupantom niemieckim i głosiło zawsze, że nie może być kompromisu pomiędzy zasadami chrześcijańskimi i ideami hitlerowskimi.

Jak donosi katolicki „Tygodnik Warszawski", przedstawiciele episkopatu czechosłowackiego odbyli ostatnio narady z ministrem oświaty Jarosławem Strańskym, który jest praktykującym katolikiem. W rezultacie narad uzgodniono wszystkie problemy dot. prowadzenia szkół katolickich przez zakony i opłacania nauczycieli przez państwo, nauczania religii w szkołach państwowych, wydawania podręczników itp

W ogóle w Czechosłowacji nie ma takiego zagadnienia, którego by — w drodze wzajemnych ustępstw — nie załatwiono tak, jak tego wymaga interes całego narodu. Objektywizm i realizm polityczny święcą w tym kraju słowiańskim triumfy.

SPORT

Skład Czechów na mecz z Polską

PRAGA. Czechosłowacki Związek Bokserski wyznaczył de reprezentacji państwowej na mecz z Polską następujących pięściarzy (według kolejności wag): Zachara Strba, Macela, Griga, Skudrik, Torma, Carda, Łivansky.

Porażka Barny

PARYŻ. Zakończono tu międzynarodowy turniej w tenisie stołowym. W finałowym spotkaniu mistrz świata — Węgier Barna poniósł porażkę z rąk Francuza Amouretti. Poszczególne sety przyniosły następujące wyniki 9:21, 18:21, 21:16, 21:23. W ten sposób Amouretti zdobył mistrzostwo Francji w konkurencji międzynarodowej.

Nowe kadry instruktorów WF. i PW.

JELENIA GÓRA. Powiatowy Ośrodek PW i WF zorganizował 2 kursy narciarskie dla instruktorów. Jeden w Jeleniej Skale zgromadził ponad 70 uczestników, drugi w Karpaczu, w schronisku im. Br. Czecha około 100 osób. Równocześnie w Szklarskiej Porębie odbywa się kurs referentek przysposobienia wojskowego kobiet. Z całej Polski zjechało się 70 kandydatek.

Treningowe mecze hokejowe odroczone

WARSZAWA. Dwa treningowe spotkania reprezentacji hokejowych Polski, które miały się odbyć w dniach 15 i 16 bm., zostały z powodu odwilży przełożone na późniejszy termin. Odbędą się one w dniach 21 i 22 bm., poprzedzając mistrzostwa hokejowe Polski w Łodzi.

Dyr. Boczar delegatem Polski na kongres hokejowy w Pradze

WARSZAWA. Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie dyr. Boczar będzie reprezentował Polskę na kongresie Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie, który będzie obradował w Pradze podczas hokejowych mistrzostw Europy.

Polska organizuje lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał ostatnio od Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej pismo z zapytaniem czy Polska podtrzymuje nadal swą gotowość na zorganizowanie mistrzostw lekkoatletycznych Europy w roku 1950. PZLA uzyskał już zgodę odpowiednich czynników i w najbliższych dniach prześle do Komitetu Europejskiego pismo z prośbą o ostateczne wyrażenie zgody na organizowanie mistrzostw przez Polskę.

Oferta Polski wpłynęła, jak wiadomo, podczas kongresu Międzyn. Fed. Lek. w Oslo w ub. r. Poza Polską o urządzanie mistrzostw ubiegały się Czechosłowacja i Szwajcaria.

Polska—Szwecja w Łodzi

ŁÓDŹ. Polski Związek Bokserski w Poznaniu postanowił, że rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy Polską a Szwecją odbędzie się w Łodzi w maju br.

Wielkie ożywienie w Zakopanem

ZAKOPANE. Ostatnie obfite opady śnieżne w Zakopanem stworzyły doskonałe warunki dla narciarstwa i turystyki wysokogórskiej. Tereny zjazdowe Kasprowego Wierchu, Gubałówki i Antołówki przedstawiają najlepsze warunki treningowe, a Lipki i Wilcznik zaroiły się od młodzieży.

Narciarze ćwiczą zawzięcie na długich trasach zjazdowych Hali Gąsienicowej i Goryczkowej oraz zboczach Gubałówki.

Z wypraw turystycznych zimowych doskonałe wyniki osiągnęła prawdopodobnie grupa wspinaczkowa w składzie inż. Mischke, Hajdukiewicz, Staczel i Łapiński w rejonie Morskiego Oka. Prace tej grupy uległy jednak zahamowaniu na skutek złamania ręki przez Hajdukiewicza.

Szwajcarski trener PZN p. Roger Penz wyraża się pochlebnie o wynikach kursów narciarskich Państwowego Urzędu PW i WF, podkreślając zapał i postępy uczestników, które rokują najlepsze nadzieje rozwojowe dla polskiego narciarstwa.

Narciarski Komunikat Śniegowy

KRAKÓW. Komisja Śniegowa PZN w Krakowie podaje do wiadomości, że wznowiła publikowanie Narciarskich Komunikatów Śniegowych dla obszaru Sudetów i Karpat Zachodnich.

Komunikat podaje informacje śniegowo-pogodowe z ważniejszych uzdrowisk i miejscowości sportów zimowych z obszaru Karkonoszy i Tatr w poniedziałki i soboty oraz z Karpat Zachodnich i Sudetów raz w tygodniu we czwartki.

Na treść komunikatów śniegowych składają się wiadomości o stanie pogody, temperaturze, grubości starej i świeżej pokrywy śnieżnej, informacje o gatunkach śniegu, ocena warunków śnieżnych oraz przewidywany przebieg pogody na najbliższe dni.

Narciarski Komunikat Śniegowy Polskiego Związku Narciarskiego i Państwowego Instytutu Meteorologicznego (Oddział w Krakowie) stoi w tej chwili na drugim miejscu po takich samych komunikatach szwajcarskich. Komisja Śniegowa PZN dołoży w przyszłości wszelkich starań, aby nasz komunikat rozbudować i zapewnić narciarzom jak najlepsze informacje śniegowe i pogodowe z naszych terenów narciarskich.

Polska Południ.—Czechosłowacja 5 lutego w Łodzi

ŁÓDŹ. Mecz pięściarski Polski Południowej z Czechosłowacją odbędzie się definitywnie w Łodzi 5 lutego w hali Wimy. W związku z tym Łódzki Okręgowy Związek Bokserski przystąpił do rozbudowy widowni. Ponadto zainstalowany będzie nowy ring, zamówiony na Śląsku.

Szwajcarscy narciarze w Ameryce

ZURYCH. Czołowi narciarze szwajcarscy zostali zaproszeni na kilka występów w Stanach Zjednoczonych. M. in. wezmą oni udział w mistrzostwach narciarskich USA oraz konkurencjach złożonych, po których zostanie wyeliminowany zespół USA na olimpiadę zimową w 1948 r.

Szkolenie instruktorów narciarskich na Śląsku

SZCZYRK. W Szczyrku zakończony został pierwszy kurs instruktorów narciarskich, zorganizowany przez Wojewódzki Urząd WF i PW. W kursie wzięło udział 68 narciarzy, delegowanych przez różna kuratoria. Na 40 kandydatów, 21 zdało egzamin z wynikiem dodatnim.

Olimpiada zimowa bez narciarzy szwajcarskich

ZURYCH. Na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu przewodników górskich do zimowych igrzysk olimpijskich, narciarze szwajcarscy mają odwołać swój udział w olimpjadzie zimowej, która będzie miała miejsce w St. Moritz w 1948 roku. W związku z tym wszyscy członkowie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zostaną wezwani do zrewidowania uchwały i podpisania protestu przeciw dyskwalifikacji przewodników.

Loteria państwowa

1 dzień ciągnienia

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 13524 23223 28071

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 98 7383 21280 22662 27407 29494 [illegible] 38830 44460 44754 44992 52920 54193 64899 65621

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 2179 5922 12513 17788 23336 28732 29765 30983 32615 36030 41505 41765 41859 42759 47243 49046 49192 52295 61426 66840 68064 68856 69395

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1053 3269 4854 7492 8930 11184 13217 13494 22343 25527 37419 40957 45471 49578 51359 54965 56016 58839 59027 64049 69997

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 415 868 1509 1805 2330 3185 4216 5102 6359 6468 7113 7621 7872 8883 12439 14235 [illegible] 14494 16063 17712 18565 20342 [illegible] 21439 22185 22333 22824 23286 23359 23614 24032 24874 25136 26719 26803 27218 27762 27848 29172 31172 31354 31433 31990 32292 33127 34524 35475 36098 38469 38601 39096 39402 41110 42629 42728 [illegible] 44613 45206 46976 48046 48112 49571 50431 52644 54359 54567 54956 55652 55809 56495 58005 60496 61060 63774 65674 65825 65965 66615 67889 69323 69623

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Referat Weterynaryjny zawiadamia, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19. IX. 1946 r. w sprawie zwalczania zarazy stadnicze] u koni, wszystkie klacze doprowadzone do stanowienia muszą być zaopatrzone w świadectwa zdrowia, wydane przez powiatowego lekarza weterynarii. Ważność świadectwa 8 dni.

Równocześnie przypomina się, że dopuszczanie klaczy do ogierów nielicencjonowanych jest wzbronione.

(—) Pietrzyk Tadeusz
4531r) Pow. Lek. Wet.

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Odbudowy zawiadamia, że dnia 24 stycznia br. o godz. 10-tej odbędzie się przetarg nieograniczony na remont 2 willi w Międzyzdrojach. Szczegóły w biurze Wydziału Odbudowy — II p., pokój 140.

Naczelnik Wydziału Odbudowy
4525r) „PAP"

NAUKA

Udzielam języka polskiego, angielskiego i francuskiego. Bydgoszcz, Dworcowa 35/6. (8143

KUPNO

Kupuję maszyny biurowe (do liczenia, pisania, powielacze) zniszczone i połamane. Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 59, naprzeciw radia, warsztat i mieszkanie w podwórzu, tel. 3175. Fr. Wiezlołkowski (3651r

Chemikalia farmaceutyczne, techniczne, tłuszcze, talk kupujemy. Płacimy najwyższe ceny. Próbki Łódź, Dejewski, Abramowskiego 37. (4444r

Foto papiery, błony, płyty fototechniczne. Autolicht itp. folie Duxochrom kupię w każdej ilości Fototechnika, Łódź Daszyńskiego (Przejazd 36). (4099r

Fabryka „Alfa" w Bydgoszczy Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (4383r

Kupię willę albo wydzierżawię skład w centrum Sopot, może być zdemolowane. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „8077". (8077

Astra, maszyny do księgowania liczenia wszystkich modeli obojętnie w jakim stanie kupię. E. Kamiński, Warsztat naprawy maszyn biurowych. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25, tel. 32-85. (4320r

Olejki perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasińskiego 13 m. 19 Kotkowska (4243r

Puch gęsi biały oraz pierze nowe darte kupuje stale „EMKAP", M. Mielcarek, Poznań, ul. Wrocławska 30, pracownia kołder. (4429r

Kupimy aparaty telefoniczne, biurkowe, tarczowe oraz induktorowe. Zgłoszenia Elektrocentrala, Oliwa, Grunwaldzka 485. (4510r

Formy od czekolady, różnego rodzaju kupię. Bydgoszcz, Stary Rynek 16 Cukiernia „Kaprys". (8136

Kupię każdą ilość gliceryny. Jan Kocanka, Toruń, Czarnieckiego 40. (4340r

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (8132

Radio, 3 lampowe, prądu stałego zamienię na zmienny oraz kupię maszynę do dzielenia bułek. Bydg., Nakielska 177, Piekarnia. (8081

Kupuję „OVERLOCK" i 2-iglowe maszyny, podać stan, cena, firma. Oferty do Biura Ogłoszeń PAP, Łódź, Piotrkowska 133 pod „M. D.". (4530r

Młyn kulowy rurowy, separator powietrzny do mielenia na puder wapienia, wydajność 600—1-000 kg na 1 godz. kupię. Kraków, Czysta 8, parter, inż. Kaiser. (4534r

Fortepiany — pianina — harmonium — akordeony sprzedaje — kupuje, zamienia okazyjnie. Poznańska Centrala Fortepianów, Poznań, Zygm. Augusta 3-3. (4542r

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów. Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 (2025r

Torebki damskie, walizki, getry męskie, ceny zniżone. Wytwórnia Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. (4146r

Pluskiewki, spinacze, wsuwki do włosów dostarcza Wytwórnia Wesely, Kraków, Mostowa 4. (4428r

Biurko eleganckie sprzedam. Bydgoszcz, Lelewela 26 m. 2. (8112

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4 (2600r

BAJOREK

alumin. mat — glanz — kraus do haftu sprzedam. Karpik. Toruń, Grudziądzka 62/1. (8098

W. Gdyni dom — willa, ogródek, garaż, 5 mieszkań 2—3 pok. do sprzedania. Zgłoszenia do „Dziennika Bałtyckiego" pod „1260". (4527r

Odstąpię drogerię w Gdańsku. Wiadomość: Wrzeszcz, Libermana 37/3. (8128

Wytwórnia Damskiej **BIELIZNY** Mirosławy Stawiskiej wytwornia i użytkowa bielizna HURT ŁÓDŹ, Kościuszki, 93 m. 25 tel 189-10 4367

Piec żelazny, wysoki sprzedam (okazja). Bydgoszcz, Dworcowa 25/2. (8101

Domy: Komfortowe 3 piętrowy 2.500.000, 3 piętrowy 1.800.000 i inne korzystne obiekty poleca — przyjmuje zlecenia „CEPOS", Bydgoszcz, Dworcowa 9. (4537r

Gaz — generator nowy do 60 K M. silnika, kompletny z skrubrami sprzeda Ronatowicz, Mogilno. Rynek. (8148

Motor, 25 K. M. Koerting ssąco gazowy, leżący, na ropę, bardzo dobry stan sprzeda Ronatowicz, Mogilno, Rynek. (8149

Za życzenia ślubne wyrażone w telegramach
SERDECZNIE DZIĘKUJEMY
8139 *M. Paprocki z żoną Rozalią z d. Jasionowską*

RÓŻNE

Rok zał. 1930 Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancji. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatnie (3054r

Obelgę rzuconą na pana Półgęska w Strzelnicy Bydgoszczy odwołuję i przepraszam. Langost. (8106

Bez pieniędzy, prawie darmo otrzymać każdy może maszynę do pisania, względnie liczenia sprawnie działającą, oddając do dyspozycji naszego Zakładu Reperacyjnego Maszyn Biurowych pod f-m J. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15. Wraki maszyn biurowych (maszyny zniszczone i połamane oraz inne z brakami części zespołowych, motorów itp.). (4456r

Wspólniczki z kapitałem od 100 do 200 tys. zł poszukuję, w celu powiększenia poważnego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „H. P.". (8124

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, niezawodnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skrytka pocztowa 475. (4533r

Roentgenowski aparat wezmę w dzierżawę. Toruń, Klonowica 43, Dr Humięcki (4532r

Wróżka odgaduje wszystko ręki, kart, fotografii osób zaginionych Udziela porad Gdynia, Świętojańska 139, blok 2 m 51 (4538r

PRACA

Chłopak do pracy potrzebny, ewentualnie z utrzymaniem i spaniem. Wiadomość: Bydgoszcz, Dworcowa 20 (8126

Bankowców, wykwalifikowanych, kilkuletnią praktyką przyjmie KKO Wrocław, Ogrodowa 74. (8054

Kuśnierz zdolny potrzebny od zaraz Bydgoszcz, Dworcowa 44. (4315r

Kupiec branży spożywczej, energiczny, pracowity, dobry organizator, doświadczony fachowiec w przetworach warzywnych, spec. w kwaszeniu ogórków i kapusty, w zawodzie od lat 30, obecnie od 10 lat na kierowniczym stanowisku, chętnie zmieni posadę od 1. 4. 1947 lub wcześniej. Oferty składać IKP, Bydgoszcz pod dobry fachowiec Nr „1273". (8066

Uboczny dochód, sekretarze gmin, organiści, sklepikarze, kierownicy instytucji znajdą uczciwy zarobek. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz „Szczęście 88". (8071

Technika z branży maszynowej, obeznanego w konstrukcji żelaznej poszukują Warsztaty Mechaniczne pod Zarządem Państw., Bydg., Grunwaldzka 6a. (8091

Księgowa, maszynistka, młodsza siła potrzebna na Zespół Maj. Państw. Zgłoszenia Administracja Szewno, poczta Świekatowo, pow. Świecie. (8105

Poszukuję rutynowanej księgowej-bilansistki. Oferty do IKP, Bydgoszcz „8133". (8133

Poszukuję w Bydgoszczy posady praktykantki w buchalterii bez wynagrodzenia. Oferty IKP, Bydgoszcz „Praktyka". (8129

Wychowawczyni szuka posady. Oferty IKP, Bydgoszcz „8127". (8127

Potrzebna pomoc domowa — bezdzietna. Bydgoszcz, Dworcowa 25/2. (8100

Gospodyni, samodzielną na większe gospodarstwo potrzebna od zaraz. Nyka, Sitno, pow. Sępólno. (8146

Uczciwa, czysta pomocnica domowa potrzebna do małej rodziny na wyjazd. Warunki dobre. Bydgoszcz, Warszawska 17/4. (8145

Drogista, dobry fachowiec do drogerii w Bydgoszczy od zaraz potrzebny. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „8114". (8114

Chłopiec do posyłek i dziewczyna do prac pomocniczych potrzebna. Zgłoszenia do drogerii, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 3. (8113

Młoda, przystojna, uczciwa, poszukuje pracy ekspedientki lub przyjmie przedstawicielstwo. Referencje złoży. Zgłoszenia IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Pracowita". (4535r

Potrzebny robotnik i 3 dziewczyny do kuchni. Sanatorium Smukała. (8144

Przedstawiciel branży spożywczej na całą Polskę poszukujemy. Oferty IKP, Poznań, Działyńskich 8 „Przedstawiciele". (4541r

Przyjmę od zaraz na stałe do dwóch chłopców w wieku przedszkolnym, inteligentną, samotną, domatorkę, chętnie osobę starszą. Zgłoszenia do IKP, Gdynia pod „Gdynia". (4539r

2 ekspedientki potrzebne od zaraz. Świadectwa pracy proszę przedłożyć przy zgłoszeniu. Pomorska Wytwórnia Wyrobów Mięsnych, Jan Rucki, Toruń, Strumykowa 7. (4540r

POSZUKIWANIA

Poszukuję syna Jerzego Potockiego z Torunia. Ostatnia wiadomość z Danii. Może ktoś wie o jego losie, proszony jest kierować informacje Leonard Potocki, Toruń, ul. Browarna 9 m. 4. (4502r

Helena Możejkówna-Czerniuk, Bydgoszcz, Chodkiewicza 7/2 poszukuje Alekso Dominika z Wilna z 24 transportu. (8090

Ubermy Kazimierza, córki Rozalii-Marii i zięcia Józefa Szczepańskiego syna Kaspra z Łoszniowa, Wojew. Tarnopol poszukuje ojciec Uberma Jan, Szczecin, Arkońska 13a. (4445r

Zofia Weber, poszukuje Aleksandry Brażewiczowej i Jadwigi Kierzun, za Bugu. Mam wiadomości o Wacławie, Maryni. Adres mój Przedbórz, pow. koński, woj. łódzkie. (4420r

Sobieszczak Edward poszukuje matki Jadwigi, zamieszkałej do roku 44 w Łucku, ul. Anskiego 6. Wszelką wiadomość proszę kierować Świecie n/W. Edmund Chojnicki, Klasztorna 19 — kiosk. (8088

Kto zna Józefa Sitarka z żoną Kwietą proszony o podanie adresu. Poznań, Kościuszki 28, sierżant Mielniczuk Drzewiecki. (4543r

Babula Józefa, Jana, Michała z Dojlid k/Ejszyszek — Wileńszczyzna poszukuje Wanda Ochalska, Biała-Bielsko, Żywiecka 13. Łaskawe wiadomości uprzejmie proszę kierować pod powyższy adres. (4545r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną nr 422. Niedzielska Czesława, Bydgoszcz. (8135

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową nr 031257, wydaną przez RKU Łódź na nazwisko Sasin Zygmunt, Koszalin, Matejki 23. (4544r

OSTRZEŻENIA

Dnia 10 grudnia 1946 r. przywłaszczył sobie Antoni Rutkowski kartę rejestracyjną i kartę zgłoszenia na jatkę w Bydgoszczy, wydaną na nazwisko mistrza Ludwika Łosia i zniknął w nieznanym kierunku. Za jego legitymowanie nazwiskiem mojim nie odpowiadam. (8131

MATRYMONIALNE

Kulturalna pani, dobrze się prezentująca (wolny zawód) pozna inteligentnego pana, najchętniej urzędnika od lat 40 do 48 w celu matrymonialnym. Oferty wraz z fotografią (którą się zwraca) proszę kierować z całym zaufaniem do Redakcji IKP, Łódź, dla „Haliny". 4529r

Kupiec hurtowy pozna w celu matrymonialnym panią, posiadającą sklep galanteryjny. Oferty IKP, Łódź „Spółka". (4524r

Kulturalny kawaler, wyższe studia, sytuowany, posiadający ziemię, dom w dużym mieście, poślubi subtelną, pięknie zbudowaną, przystojną, wyższego wzrostu do lat 30. Treściwe listy z fotografią proszę nadesłać IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Honorowe zaufanie". (4521r

Kawalerowie, lat 35, 50, własne przedsiębiorstwa poznają panie. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Rzemiosło". (4520r

Panny, lat 24, 40, właścicielki sklepów, poznają panów. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Utalentowane". (4519r

Panna, lat 33, posiadająca własne mieszkanie, na posadzie, pozna pana. Cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Przystojna". (4447r

Panna, 30-letnia, katoliczka, sympatyczna, inteligentna, z wykształceniem, z dobrego domu, nie mająca znajomości, szuka tą drogą kawalera kulturalnego z dobrego domu, na dobrym stanowisku, urzędnika, kupca, agronoma, leśniczego o wybitnie szlachetnym charakterze. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Krysia". (4446r

Panna, lat 40, domatorka z mieszkaniem, z braku znajomości pozna pana spokojnego charakteru, wdowcy nie wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne z fotografią (zwrot). IKP, Gdynia „Poważna". (4536r

Wdowiec, prawdopodobnie przystojny, lat 36 z synkiem 5-cio letnim, wykształcenie techniczne, na stanowisku kierowniczym, dość zamożny, bez nałogów. Poszukuje panią — chętnie wdowę do lat 30, katoliczkę, praktykującą, lubiącą dzieci, wykształcenie średnie, muzykalną (na pianinie) miłą nadobną, zdrową (dobrze zbudowaną), materialnie niezależną z Polski centralnej. Cel matrymonialny. Wymiana korespondencji i fotografii oraz oferty do IKP, Bydgoszcz pod „Wspomnienia lat minionych". (8138

Urzędnik z wyższym wykształceniem, lat 51 poszukuje żony do lat 40. Oferty do IKP, Bydgoszcz pod „8147". (8147

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

na dzień 19 stycznia 1947 r. (niedziela)

6.57 Sygn. czasu. 7.05 Muz. 8.00 Dzien. por. 8.25 Muzyka. 11.57 Hejnał. 12.05 Por. symfoniczny. 13-30 Niemcy po wojnie. 15.20 Koncert orkiestry P. R. 16.00 Świerszczykowe nutki dla dzieci. 16.20 Muz. pow. 17-00 Podw. przy mikrof. 19.05 Uśmiech i piosenka. 20-00 Dzien. wiecz. 20.25 Koncert roz. 21.45 Aud. rozrywk. 22.25 Konc. ork. tan. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Muzyka popularna.

WARSZAWA II

9.05 Muz. por. 10,05 Muz. popul. 11,15 Muzyka polsk. lud. 13,40 Arie i pieśni. 14,10 Muz. roz. 18.15 Muz. oper 20.25 Muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



— Cóż to się stało, w obu zadaniach rachunkowych nie zrobiłeś ani jednego błędu!

Uczeń: — Tatuś mój jest w podróży.

(Telegraaf, Roterdam)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. 6-3541